Nr. 310. Kraków, Wtorek 8. Lipca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zamiary Rumunii.

Z powodu niesłychanie zawiłych stosunków etnograficznych panuje na Bałkanie prawdziwy chaos kwestyj, na tem tle powstających, a mających zawsze wybitnie zapalne cechy. Rumuni, Bułgarzy, Serbowie, Grecy, Albańczycy, Kucowołosi upominają się o swoje prawa narodowe i przynależność państwową, przyczem naturalnie każdy z tych czynników pragnie wzmocnić się kosztem obcym. Do tego chaosu należy dodać sprzeczne interesy mocarstw europejskich na Bałkanie, zwłaszcza Austro-Węgier i Rosyi. Oczywiście zajmują się dzisiaj Bałkanem także Niemcy, aczkolwiek niegdyś powiedział Bismarck, że Bałkan nie wart jest kości jednego grenadyera pomorskiego. Francya, która ulokowała w pożyczkach bałkańskich miliardy, nie może patrzeć obojętnie na to, co się tam dzieje, a że Anglia w krąg swojej polityki światowej wciągnęła również półwysep bałkański, nie ulega wątpliwości.

Stąd występują w kompleksie spraw bałkańskich dwa zbiorowe czynniki: państwa bałkańskie w odniesieniu do siebie i do Europy, tudzież państwa europejskie, również w odniesieniu do siebie, a następnie do państw bałkańskich. Europa występuje w dwóch grupach: trójprzymierza i trójporozumienia. Imieniem pierwszego obecnie występuje Austrya, imieniem drugiego Rosya, przy cichej, ale energicznej pomocy Francyi. Oto partnerzy gry bałkańskiej.

Do niedawna z pomiędzy tych partnerów wysuwała się zawsze na pierwszy plan Bułgarya, obecnie atoli zluzowała ją Rumunia. Dzisiaj osią spraw bałkańskich jest mobilizacya armii rumuńskiej. Gdy tworzył się związek chrześcijańskich państw bałkańskich, gdy następnie rozgrywała się wojna pomiędzy tym związkiem a Turcyą, zachowywała się Rumunia zupełnie obojętnie. Nawet gdy rozpoczął się podział zdobytych terytoryów, gdy na tem tle wszczęły się spory pomiędzy sprzymierzeńcami, Rumunia jeszcze była neutralną. Dopiero gdy Bułgarya, na podstawie przedwojennego traktatu z Serbią, tudzież na podstawie beztraktatowego stanu rzeczy wobec Grecyi, chciała — jak jej zarzucają — wziąć dla siebie lwią część zdobyczy, odwołując się do miecza, dopiero wtedy Rumunia wstąpiła na scenę.

Dzisiaj mobilizuje Rumunia całą swoją armię, która liczy 600.000 ludzi. W jakim celu? Jeżeli jej chodzi o to, ażeby od Bułgaryi otrzymać Sylistryę i pewien pas ziemi, to mobilizacya jest zupełnie zbyteczna, gdyż Bułgarya na to odszkodowanie chętnie się zgodzi. Jeżeli Rumunia ma większe żądania i chce zabrać część Bułgaryi aż po linię Ruszczuk—Warna, to na taką imprezę wśród obecnych warunków wystarczy jeden korpus, a mianowicie piąty, który znajduje się w Dobrudży. Wszak Bułgarya, która wszystkie swoje siły zwróciła przeciwko Serbom i Grekom, jest wobec Rumunii wprost bezbronną.

Rumunia podnosi, że na Bałkanie należy utrzymać równowagę sił, że nie można pozwolić, ażeby jedno państwo, w tym wypadku królestwo bułgarskie, rozrosło się zbytnio kosztem państw innych, którym groziłoby ciągłe niebezpieczeństwo. Tę zasadę w słowach wielce energicznych, a dla Bułgaryi wprost obrażających, podniosło orędzie króla greckiego, odczytane przedwczoraj w parlamencie greckim. Rumunia tedy i Grecya pragną położyć kres imperyalizmowi bułgarskiemu i postawić dogmat polityczny o równowadze sił na Bałkanie. Gabinet belgradzki, który dotąd mówił tylko o podziale zdobytych terytoryów i chciał wymusić na Bułgaryi ustępstwa w tym kierunku — obecnie przyjmie zasadę równowagi sił, która ostatecznie znajdzie wyraz także w podziale terytoryów.

Jeżeli Rumunia zmobilizowała całą armię, która będzie liczyć 600.000 ludzi, to widocznie ma na myśli przeprowadzić zasadę równowagi sił, względnie podział terytoryów w sposób, który Bułgarów zmusi do oporu za wszelką cenę. Już obecnie nadchodzą z Bukaresztu doniesienia, które odsłaniają bardzo daleko idące plany Rumunii. Rząd wypiera się tych planów, ale opinia publiczna żywo się niemi zajmuje.

Otóż wedle owych wiadomości, Rumunia nietylko chce zająć północno-wschodnią część Bułgaryi, ale za czynną pomoc wojenną, daną Serbom na ich placu boju, pragnie od Serbii otrzymać dolinę Timoku, zaś Serbom dać odszkodowanie terytoryalne w Macedonnii kosztem Bułgarów. Nie ulega wątpliwości, że żaden rząd bułgarski nie miałby odwagi wobec narodu przystać na podobny zamach na całość Bułgaryi — a wtedy nastąpiłaby z Rumunią walka na śmierć i życie. W tem oświetleniu mobilizacya całej armii rumuńskiej musi być rzeczą zupełnie naturalną.

Dalej pojawiają się coraz częściej w prasie rumuńskiej artykuły, dowodzące, że Macedonia powinna stać się niezawisłem państwem, podobnie jak Albania, gdyż tylko w takim razie Kucowołosi, bracia Rumunów, byliby zabezpieczeni przed wynarodowieniem. Na to żądanie znowu nie zgodziłaby się Serbia, która przecież rości sobie pretensye do znacznych terytoryów Macedonii. Wobec tego ten plan Rumunii musi być tylko „pium desiderium“.

Rozważając te plany nieoficyalnej Rumunii, plany, które oficyalna Rumunia w duchu podziela, spostrzeżemy łatwo, że gabinet bukareszteński chce poprostu na miejsce imperyalizmu bułgarskiego, postawić imperyalizm rumuński. To byłoby dla Serbii dostaniem się z deszczu pod rynnę. Z tego zapewne po części powodu, powtarzamy po części, w Belgradzie zaczął się pojawiać zwrot ku pokojowemu załatwieniu sporu z Bułgaryą. Zwycięstwa Bułgarów odgrywają tu również wielką rolę.

Zapewnie Bułgarya, zagrożona przez Rumunię, nie pozostanie obojętną na ten zwrot usposobienia w Belgradzie. Natomiast rokowania jej z Rumunią idą opornie. Pośrednictwo Austryi nie przydało się na nic w Bukareszcie, równocześnie wzmógł się wpływ Rosyi, która zachęca Rumunię do wojny.

Ze sprawozdania Wagnera, które niewątpliwie jest koloryzowane na korzyść Bułgarów, wynika bądź co bądź, że Bułgarzy znajdują się w sytuacyi strategicznej o wiele korzystniejszej, którą wywalczyli sobie dzięki świetnej taktyce i kosztem olbrzymich ofiar. A nie należy zapominać, że nie była to wcale jeszcze walna, rozstrzygająca bitwa! Ileż to jeszcze ofiar ta nieszczęśliwa wojna pochłonie, jeśli już dziś, po pięciu dniach walki, obustronne straty dochodzą do strasznej cyfry 40.000 zabitych i rannych! A za plecami Bułgaryi stoi już Rumunia z 600.000 uzbrojonych ludzi. *Sz.*

Wojna na Bałkanie.

Bitwa nad Bregalnicą.

(Kor. „N. Reformy“.)

Wiedeń 7 lipca.

Specyalny korespondent „Reichspost“ znany z wojny poprzedniej, Hermenegild Wagner, podaje obszerny opis dotychczasowych, głównych walk między Bułgaryą a Serbią.

Bitwa nad Bregalnicą, jak może nazwaćby należało wielki bój między Serbami a Bułgarami o przystęp do Skoplje, zakończyła się dla Serbów utratą dwóch dywizyj: Timoku i Morawy. Centrum serbskie cofa się ku Skoplje, kryjąc swój odwrót wśród walk rozpaczliwych.

Oto obraz tej trzydniowej walki w wielkich zarysach:

Bitwa rozegrała się na terenie między rzeką Wardarem a granicą bułgarską, na północy od Bregalnicy. Centrum bułgarskie zajęło z początku pozycye koło Istip (Stip) nad Zletową, zaś część lewego skrzydła przekroczyła Wardar koło Krivolac i Gracko, a prawe skrzydło posunęło się ku Osigowej Planinie. Bułgarzy utworzyli półkole od Wardaru przez Koczanę, Radoviste aż do Egri-Palanki i Kralowej. Serbowie wcale nie przypuszczali w jak niebezpiecznej znajdują się pozycyi. Centrum bułgarskie podjęło, po ukończeniu tej formacyi, ofenzywę nad Bregalnicą i koło Eszewo-Polji i odparło centrum serbskie aż do Bereketli, gdzie rozegrała się strasznie krwawa walka. Serbka brygada, złożona z 3, 4 i 11 pułku, została, przy pomocy artyleryi bułgarskiej, zupełnie zniszczona. Z powodu tego gwałtownego ataku oba skrzydła armii serbskiej odcięte zostały od centrum. Dywizya Timoku, operująca na prawem skrzydle serbskiem, została na północ od Krivolac osaczoną i mimo rozpaczliwych wysiłków, nie mogła już ujść pościgu. Dzielna ta dywizya, złożona z doskonałego żołnierza, która odznaczyła się chlubnie w wojnie tureckiej, została zupełnie zniszczoną. Z 15.000 ludzi zostało zaledwie 35 oficerów i 4000 żołnierzy. Jedna brygada, która pospieszyła z pomocą, uległa takiemu samemu losowi.

Następca tronu Aleksander i naczelny komendant serbski musieli z wyżyn Kiseli bezczynnie przypatrywać się tej rzezi, dokonanej na armii serbskiej przez bułgarską t. zw. „brygadę tracką“, z którą Serbowie razem walczyli przeciw Turkom pod Adryanopolem. Walczono bagnetami a nawet ścierano się pierś o pierś i kąsano się zębami. Była to — powiada korespondent — orgia wielkiej nienawiści Bułgarów i Macedończyków przeciw Serbom.

Tymczasem także sytuacya wschodniego (lewego) skrzydła armii serbskiej — dywizyi Morawy — pogorszyła się z powodu oddalenia się centrum. Serbowie usiłowali uwolnić się z tej sytuacyi przez atak w kierunku na Küstendil, który się jednak nie udał. Ciekawą czyni korespondent uwagę, że „żelazna brygada“, która na Eszevo Polje powstrzymywała i odparła w ciągu 5 godzin 8 ataków serbskich, aż główna siła bułgarska przekroczyła Bregalnicę i urządziła atak centralny w kierunku ku Kliseli i Owczemu Polju, po większej części składała się z Turków bułgarskich.

Podczas gdy armia bułgarska w centrum przeszła przez Eszevo Polje, brygada bułgarska, która przekroczyła Wardar koło Gracko, maszerowała dalej wzdłuż prawego brzegu Wardaru i zjawiła się nagle koło Veles i zagroziła armii serbskiej odcięciem linii odwrotowej. Z tego powodu Serbowie musieli opuścić Veles i cofnąć się w kierunku na Skoplje. Major serbski, Michał Kovacević, który dostał się w walkach koło Egri Palanka do niewoli bułgarskiej, opowiadał korespondentowi:

„Było już po północy, gdy wojska moje zaatakowane zostały koło Kiselicy. W ciemnych lasach bukowych wywiązała się straszna nocna walka na bagnety, która trwała cztery godziny. Słyszano wciąż okrzyki to: „Hurra!“, to znowu: „Na'norz!“ Moi ludzie walczyli, jak lwy, ale wschodzące słońce widzieliśmy już jako jeńcy.“

Gdy się od korespondenta dowiedział, że także walka na Owczem Polu wypadła na niekorzyść Serbów, major Kovacević rozpłakał się i kilkakrotnie zawołał: „To straszne! To straszne!“

Wojna i dyplomacya.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 8 lipca.

(Sytuacya na dwóch teatrach wojny. — Nowe groźne naprężenie między Austryą i Rosyą. — Intrygi Rosyi).

W sytuacyi strategicznej na Bałkanie nie nastąpiła dotąd decydująca zmiana. Na północnym terenie wojny Bułgarzy starają się energicznemi atakami wstrzymać transport wojsk serbskich z Niszu do Skoplje. Północna, główna armia serbska, jest odcięta od swojej ojczyzny, a to wskutek wtargnięcia Bułgarów do Vranji.

Na środkowym terenie wojny, leżącym między Skoplje a Krivolac, walki jeszcze się toczą. — Podług wiadomości, nadeszłych ze źródeł serbskich, Krivolac zostało na nowo zajęte przez Serbów.

Ofenzywa Bułgarów, maszerujących z Vranja przez Kumanowę, skierowana przeciw centrum armii serbskiej, jest w pełnym toku. Decyzya zależy tu od szybkości marszu żołnierzy bułgarskich.

Na terenie zaś wojny grecko-bułgarskiej odbywa się formalny wyścig w okolicy, położonej na zachód od Strumicy. — Zwycięstwo będzie po stronie tej armii, która będzie szybciej maszerować. Armia bułgarska, znajdująca się na tym terenie wojny, a stojąca pod dowództwem generała Iwanowa, maszeruje w kierunku północnym, coby równało się odwrotowi Bułgarów.

O ile sytuacya strategiczna nie jest jeszcze do tej pory wyjaśniona i lada chwili oczekiwać należy decydującej bitwy, to **sytuacya dyplomatyczna jest jeszcze bardziej zawikłana i groźna.**

Naprężenie między Austryą a Rosyą w ostatnich dniach znowu bardzo znacznie wzrosło. Szef sztabu generalnego, bar. Conrad Hoetzendorf, który bawi w Gorycyi, **został telegraficznie powołany do cesarza do Ischlu.** Jak słychać, bar. Conrad udaje się w najbliższych dniach do Galicyi. Wiadomości o zarządzeniu ponownej próbnej mobilizacyi części armii rosyjskiej, dotąd nie zostały potwierdzone, wywołują jednak **ogromną nieufność,** ze względu na podejrzaną i niejasną akcyę dyplomatyczną, wdrożoną przez Rosyę w stolicach państw bałkańskich. **Akcya ta skierowana jest przeciw Austryi.**

Dzienniki wiedeńskie obwiniają Rosyę, że udaremniła pośrednictwo Austryi między Rumunią a Bułgaryą. Austrya proponowała z początku odstąpienie Bułgaryi miasta Rodosto, zajętego przez Bułgarów w czasie wojny z Turcyą. Druga propozycya, aby Bułgarya otrzymała Salonikę, została również udaremniona z powodu sprzeciwienia się Francyi.

Austrya czyniła te propozycye, mając na celu porozumienie między Bułgaryą a Rumunią, na podstawie odstąpienia jej Dobrudży przez Bułgaryę. Rosya i Francya udaremniły wówczas tę akcyę, obecnie zaś tesame mocarstwa udaremniły nowe usiłowania pośredniczące Austryi. **Obecna rola Rosyi jest bardzo dwuznaczna.**

Rozszerzając wiadomości o mobilizacyi w Austryi, skierowanej rzekomo przeciw Rumunii, zachęca Rosya Rumunię do inwazyi do Bułgaryi. Z drugiej zaś strony Rosya od kilku dni udziela w Sofii rady, aby Bułgarya nie czyniła żadnych ustępstw Rumunii. Także w Konstantynopolu ambasador rosyjski, popierany przez ambasadora francuskiego, czyni usilne starania, aby skłonić Turcyę do wywarcia presyi na Bułgaryę i aby Turcya zażądała do Bułgaryi opróżnienia Rodosto i ewentualnie zwrotu Adryanopola.

Te intrygi rosyjskie wywołują w Wiedniu wielkie zaniepokojenie i nieufność a w dalszym ciągu naprężenie między Austryą a Rosyą, które może się przenieść i na inne mocarstwa.

Ruchy armii bułgarskiej.

Sofia, 8 lipca.

Bułgarzy, obsadziwszy miejscowość Vranja, zabrali tam wielkie zapasy amunicyi i żywności i maszerują dalej w kierunku Bojanowca nad rzeką Morawą. Dwie wielkie armie bułgarskie, z których jedna operuje koło Egri Palanka i Kratowa, a druga koło Koczany, **złączyły się koło miejscowości Stracina** między Egri Palanka a Kumanową. Serbską dywizyę Morawy uważają tu za **ostatecznie straconą.** Równocześnie zaś nadchodzi III armia bułgarska, maszerująca z północy. Twierdzą, że linia kolejowa między Skoplje, a Niszem, została w kilku miejscach zniszczona przez Bułgarów.

Ruchy generała Iwanowa, operującego na greckim teatrze wojny, są bardzo niejasne. Cofa się on w kierunku północnym, co tutaj tłomaczą względami strategicznemi, oświadczając, że Iwanow chce jak najdalej wywabić Greków w głąb kraju, a równocześnie zbliżyć się do głównej armii bułgarskiej, operującej przeciw Serbom, aby ją wzmocnić.

Wiedeń, 8 lipca.

Tutejszy poseł serbski otrzymał od prezydenta ministrów Pasicza doniesienie, że wszystkie wiadomości Agencyi bułgarskiej o zniszczeniu dywizyi Timok są nieuzasadnione, czego najlepszym dowodem jest fakt, że dywizya ta wczoraj wieczorem zdobyła Krivolac i odparła Bułgarów.

Grac, 8 lipca.

„Grazer Volksblatt“ donosi z Belgradu: Bułgarzy przerwali połączenie telegraficzne z Pirotem i kolejowe z Niszem. W Belgradzie panuje wielkie przygnębienie.

Serbowie odbierają Krivolac.

Belgrad, 8 lipca.

Podług najnowszych wiadomości Serbowie obsadzili wczoraj po południu o godzinie 4 Krivolac. Bułgarzy uciekli w kierunku Radoviste.

Rząd skonfiskował wszystkie prywatne depesze, donoszące o zwycięstwach serbskich i pozwala tylko na ogłaszanie oficyalnych wiadomości.

Stanisław Przybyszewski.

Dzieci nędzy.

Część druga.

23

Dusza jego rozszczepiała, rozłupywała się na drzazgi. Już nie był samym sobą.

Szalał w nim Kain, słodko składał się przed obliczem Pana Abel, a dym ofiarny z jego ołtarza wznosił się ku niebu, trwał przy Chrystusie na krzyżu i wierzył, że razem z nim wstąpi do raju; deptał, tratował Judasza, a równocześnie sam nim był, bo go z zemsty o miłość Magdali do Pana był zdradził. Metelli przysięgał Chrystusa od śmierci krzyżowej wybawić, ale ta Metella nie była znowu Metellą, jeno Magdalą, dla której tego samego Rabbi Joshuego, którego własną śmiercią chciał ratować, haniebnie zdradził, a teraz wiedział, że to nie była ani żona Abla, ani Metella, żona Piłata ponckiego, ani Magdala u stóp krzyża Rabbi, tylko...

Bolesnym skurczem skręciło się jego serce: Jadwiga! Jadwiga! żoną brata jego! Krzyczało w nim.

Chwilę go coś poderwało, a potem opadł bezsilny.

Wyciągnął się ubezwładniony na ziemi:

Teraz już wiedział:

Śnił moc i siłę, na którąby go stać było, gdyby był sobą samym.

Ale setki dusz, setki mózgów kłóciło się wraz z nim z dziką zaciekłością, paraliżowały jego wolę, czyniły go bezsilnym i niemocnym.

Sam siebie zabijał, bo nie był w stanie opanować tysiąca wrzaskliwych, kłótliwych, całkiem sprzecznych sobie, zajadle walczących z sobą myśli.

Z ognia popękanych słońc chciał wyrwać Jadwigę — ha — ha! On, który — no co? może by się biernie pozwolił zabić, ale którego na najmniejszy czyn nie stać..

I jemu — co za dzika ironia — jemu śniło się, że był Tytusem, że był Judaszem, nawet bratobójcą Kainem — on! niezdolen do najmniejszego odruchu czynu — to miał być on!

Zaśmiał się w sobie z cichą, wściekłą ironią.

Cała dusza jego krzyczała za Jadwigą, ale nie miałby siły ręki po nią wyciągnąć.

Wiedział, że i ona go kocha — że brat... ha, ha — brat — przecież on ponoć był Kainem — cóż go mógł brat obchodzić? A coraz większa bezsiła ubezwładniała i mózg i jego serce.

Wszystkiemi siłami pragnął, by mu wrota Raju otworzono, z Archaniołem ponoś się zmagał — co za dzikie szyderstwo! On, który to wszystko w swej chorej duszy przeżywał, a lękał się najmniejszego wzruszenia, któreby go do czynu pchnąć mogło. I już wyczerpywała się energia, z jaką począł robić przegląd w swej duszy — ucichło w nim — rozpanoszył się tylko w nim całym żal, ciężki, bolesny żal, że jakaś djabelska moc wyczarowała przed jego oczyma sny o woli, o mocy, o władzy i potędze.

Jadwigo! Jadwigo!

Nie miał sił na to.

Na nic go nie stać.

Wola zżarta od dziecka, zresztą jej nigdy nie było.

Instynkt życiowy w zaniku — nie pomnął, żeby go kiedykolwiek odczuwał.

Moc miłości w zarodku spopielała — raz jeden ją odczuł przy Jadwidze, ale — już sobie nie kłamał, bo on nigdy sobie nie kłamał — to pewno płomień z pod ławy buchający...

Więc co? — co?

Dźwignął się z ziemi.

Czemprędzej trzeba wyjechać.

Był zdumiony, że wogóle był w stanie coś postanowić.

Ja! ha! ha! Kain! Ja — Tytus Ja! Judasz! — postanowiłem wyjechać...

Przedarł się przez zarośla i wszedł na szeroką aleję, prowadzącą do dworu.

Spij słodkim snem Metello, zroszona krwią moich ran, szalej rozpaczniej jeszcze Magdalo u stóp Zbawiciela, którego zdradziłem w sobie.

A ty, ty — serce bić mu jęło, jak głuchy młot o kowadło w oczach mu się zaćmiło:

Jadwiga!

Siadł na ławce.

— Szukałam brata — słyszał głos jej, jak przez sen.

Spojrzał, jak nieprzytomny.

Tak! to Jadwiga — żona brata mego.

Serce jego drżało znowu nieskończoną miłością.

Bezwiednie spojrzeli na siebie.

Oczy ich mówiły.

On już tę straszną mowę milczenia znał — gorszą nad wszelkie męki

Nigdy jeszcze żadna mowa ludzka nie rozporządzała takimi gorącymi wyrazami miłości, jak to ich milczenie.

Bezwiednie ujęły się ich ręce.

Zapomniał o wszystkich postanowieniach, zapomniał o Kainach, Judaszach, Tytusach — na chwilę stał się sam sobą.

Przywarł do jej rąk:

Jak ukochana jej ręka.

Święty powiew jej oddechu!

Nic niema we mnie, mówiło milczenie, coby nie było tobą, a nie w tobie, coby mną nie było.

Wiem — wiem! wołało jej serce, ale odgłosu jej nie słyszał.

I znowu rozlała się na zachodzie straszna łuna, jak gdyby słońce pękło — prysły obręcze — a straszliwy żar rozlał się po niebie.

Przykucnął u jej stóp, a Szatan wił się w bolesnym śmiechu, a Ból, Rozpacz i piekielne przerażenie stało na straży ich miłości i ich chorych śnień.

VII.

Błądził sam po jakiemś zaczarowanem małem miasteczku południowych Niemiec.

Błądził z bolesnem wspomnieniem i rozpaczną tęsknotą za tą, tą... dla niej słów nie było! Tą jedyną, którą pokochał, od której się nagle oderwał i już ją pewnie nigdy nie zobaczy.

Wyszedł poza mury miasta i dostał się do parku.

Wśród drzew ciemnego parku ożyło nagle światło księżyca, przedzierało się cieniutkiemi pasmami poprzez wąskie szczeliny gęstego listowia, centkowało ścieżki srebrnemi plamkami, a w głębokiej ciszy słyszał oddech wysokich drzew, senne westchnienie kwiatów, a ziemia pod jego stopami drżała, jakby tam gdzieś w głębi biło ukryte, zrozpaczone serce:

Jadwiga!

Zatrząsł się cały.

Nie odważył się myśleć, chciał zdusić wspomnienie tej jednej — jedynej — dławił go ciężki wstyd, że właśnie w chwili, gdy jej męża, brata jego Zdzisława, chorego ciężko do domu przywieziono, wtedy właśnie uciekał na oślep z tego zapowietrzonego gniazda nieszczęść i obłędu, a przecież powinien był razem z nią wytrwać...

Stchórzył — brzydził się teraz sobą. Miłość sobie kłamał — on i miłość, która kazała mu uciekać od ukochanej kobiety, byle tylko nie patrzeć na cierpienie ludzkie!

Siadł na ławce, z pytla swego mózgu wyrzucił myśli, gdyby nieużytek brudnego otrębia, ale na chwilę tylko: z niewidzialnych źródeł jęło się sączyć upiorne światło księżyca, lało się długimi promieniami wzdłuż każdego włókna jego nerwów, teraz już słupami światła sięgała do dna jego duszy, a przed jego oczyma rozwarła się czelustna przepaść, w którą nie miał odwagi spojrzeć, boć tam dokonywały się rozpaczne losy jego życia:

Jadwiga!

Wstał i szedł przed się, bo zdawało mu się, że szybki ruch ulży udrękę jego serca.

(C. d. n.)

Pochód Greków na północ.

Ateny, 8 lipca.

Po trzechdniowej bitwie pod Kilkisz, wojska greckie, operujące przeciw generałowi Iwanowowi, odparły nieprzyjaciela aż do Seres i zniszczyły wszystkie mosty kolejowe. Lewe skrzydło greckie zdobyło wyżyny, położone na południe od jeziora Dojran.

Kółka rolnicze.

W dniach 10 i 11 lipca odbędzie się w Złoczowie trzydzieste pierwsze walne zgromadzenie ogólnej Rady Tow. Kółek rolniczych.

Sprawozdanie głównego zarządu podnosi, że rok 1912 był rokiem niepokoju i klęsk elementarnych, które również rolnikom dały się uczuć, osłabiając tętno życia gospodarczego. Mimo to ten ciężki rok nie osłabił rozwoju i rozpędu zbiorowej pracy gospodarczej w Kółkach rolniczych. Podczas gdy poszczególne gospodarstwa pod naciskiem wypadków i ciężkich wstrząśnień w kraju chwiały się, lub nawet upadały, organizm zbiorowy ostał się, postępując normalną drogą rozwoju.

Zarząd starał się przedewszystkiem o rozszerzenie i pogłębienie organizacyi. Stąd też w roku ubiegłym przybytek nowych członków wynosił 5.185, w początkach zaś bieżącego roku dalszych 4.502, tak, że obecnie liczba członków wynosi 78.422.

Do Tow. Kółek rolniczych garną się coraz liczniej kobiety. Oddziały kobiece przy Kółkach z roku na rok powiększają się, a nie są one martwą formą, ale faktycznie pracują intenzywnie i są prawdziwą chlubą organizacyi Kółek.

W miarę powiększenia się liczby członków, wzrosła także w minionym roku liczba lokalnych organizacyj, to jest Kółek rolniczych, spełniających swe obowiązki.

„Mieliśmy — mówi sprawozdanie — w poprzednim roku sprawozdawczym 1.641 Kółek rolniczych, które przedłożyły sprawozdanie ze swej czynności. W obecnym roku sprawozdawczym jest ich 1.704. Jeżeli doliczy się do tego 36 Kółek rolniczych zawiązanych w drugiej połowie r. 1912, które nie były obowiązane do przedłożenia sprawozdania rocznego, oraz 50 Kółek rolniczych zawiązanych w 1913 r. po dzień 20 maja, to ogólna liczba Kółek rolniczych wynosi obecnie 1.790.

„A gdy w poprzednim roku sprawozdawczym świadczenia Kółek rolniczych na cele ogólne Towarzystwa tytułem składek wynosiły 9.254, w obecnym roku sprawozdawczym wyniosły one kwotę 11.152, jakkolwiek rok ubiegły do lat tłustych nie należał".

Nadto działalność Towarzystwa obejmowała: organizacyę produkcyi rolniczej, handlu nabywczego i organizacyą zbytu wytworów rolniczych, oraz związaną z temi dziedzinami oświatę fachową. Największy nacisk kładło Tow. Kółek na oświatę fachową, wychodząc z założenia, „że jest ona najlepiej procentującą się inwestycyą, podczas gdy bezpośrednie zasiłki w jakiejkolwiek formie mogą najlepszego gosdodarza zdemoralizować, bo go oduczają liczyć tylko i wyłącznie na własne siły. Najwydatniejsza instytucya jest niczem wobec tego, co oświecony rolnik potrafi na swojej ziemi i oborze przy zastosowaniu nowoczesnych zdobyczy wiedzy fachowej wyprodukować. To też zarząd główny starał się szerzyć oświatę fachową za pomocą kursów fachowych. Takich kursów 3 do 4-dniowych odbyło się w roku sprawozdawczym 36, w których brało udział 2.885 słuchaczów, w tem 803 kobiet. Oprócz tego zainicyowano w roku minionym w Rzemieniu kurs jednomiesięczny, który zbliża się już do pewnego rodzaju seminaryum rolniczego, gdzie stosowane jest systematyczne nauczanie, oczywiście odmienne, aniżeli na 3 lub 4-dniowych kursach.

Poza oświatą zawodową rozszerzono pracę doświadczalną. Liczba urządzonych prób demonstracyjnych ze zbożami wynosiła w roku sprawozdawczym 816, z ziemniakami 600, doświadczeń zaś z nawozami sztucznymi 1.482, co w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje znaczny postęp. Wzmaga się także u członków pociąg do używania wspólnych narzędzi rolniczych. Do wspólnego użytku zakupiono maszyn za pośrednictwem Zarządu głównego Kółek rolniczych w roku sprawozdawczym za 54 tysiące 233 koron. Wśród tych maszyn było 80 siewników rzędowych, 28 tryerów, 7 młynków, 11 bron sprężynowych, 13 spulchniaczy, 18 bron łąkowych, 44 kombinowanych plewiaczy Planet jr.

Akcya handlowa Zarządu głównego obejmowała dwa główne działy: rolniczy i konsumcyjny. Te działy prowadzi Zarząd główny od samego początku powstania Tow. Kółek roln. Jakie rozmiary przybrał handel rolniczy, tego dowodzą cyfry. I tak w roku sprawozdawczym dostarczono Kółkom rolniczym nawozów sztucznych za 401 336 K, nasion za 144.015 K, maszyn i narzędzi rolniczych za 112.858 K, pasz treściwych, oraz zbóż i ziemniaków za 196.284 kor., drzewek i krzewów owocowych za 10.788 kor. Jeżeli do tych dostaw czysto rolniczych doliczymy dostawy węgla, które w roku sprawozdawczym obejmowały 996 wagonów, wartości 140.663 K, to dostawy w roku sprawozdawczym przekraczały milion koron, gdyż wynoszą razem 1,006.172 K. W stosunku do lat poprzednich wykazują one naturalny przyrost, gdyż w roku 1911 dostawy w dziale rolniczym wraz z węglem wynosiły 896.490 K, a w roku 1910 706 tys. 900 K.

Organizacya handlu spożywczego oparta jest na sklepach Kółek rolniczych. Wyższą organizacyą handlową, odgrywającą rolę okręgowych centrali, są składnice powiatowe, które zaczęto tworzyć w r. 1903. Obecnie takich składnic jest 40. Liczyły one 6.266 członków-udziałowców (w roku 1911 — 5.352 członków), kapitał złożony na udziały wynosił 499.073 kor. (w r. 1911 — 449.170 K).

Rolę centrali handlowej na cały kraj spełnia założony w 1911 r. Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, liczący obecnie 43 członków, z udziałami na kwotę 50.420 kor. Związek dostarczył składnicom i sklepom Kółek rolniczych w roku 1912 różnych towarów razem na kwotę 2,995.730 K.

Rozwój wiejskich straży pożarnych postępuje obecnie już samorzutnie. W roku ubiegłym odbyło się 15 kursów strażackich, które wykształciły 405 uczestników.

Niemałą rolę w budzeniu świadomości umysłowej i narodowej odgrywały Kółka jako instytucye kulturalne. W niektórych wsiach Kółko jest jedyną ostoją kultury. To też Kółka urządzają odczyty, przedstawienia teatralne, zabawy i t. p. Samych przedstawień urządzono w roku sprawozdawczym 551.

W końcu podnosi sprawozdanie, że w 1912 i w obecnym roku subwencye, udzielane dotąd Tow. Kółek roln., zawiodły i z tego powodu wiele projektów i zamysłów pozostać musiało na papierze, albowiem nie było środków, aby je zrealizować.

Zamknięcie rachunków Zarządu głównego za rok 1912 wykazuje: w przychodzie 679.452·35 K, w rozchodzie 669.720·20 K, tak, że na rok 1913 pozostało 9.732·15 K.

Upadek Stanisława Grabskiego.

Z powodu upadku profesora Stanisł. Grabskiego przy wczorajszych ponownych wyborach z m. Lwowa, nabierają wybory lwowskie wogóle wielce symptomatycznego znaczenia. — Kim bowiem jest p. Grabski, poza swojem zawodowem stanowiskiem profesora uniwersytetu? Wszystkim wiadomo, że jest kierownikiem istotnym stronnictwa wszechpolskiego i że jest tego stronnictwa... złym duchem, wszczepiającym w jego akcyę jad zawiści i nienawiści do wszystkich i do wszystkiego, co poza obrębem partyi się znajduje. On nadaje kierunek polityczny stronnictwu, a nie dr Jan Gwalbert Pawlikowski, prezes jego Rady naczelnej; on decyduje o polityce „Słowa Polskiego", a nie p. Z. Wasilewski. To są wszystko rzeczy powszechnie znane.

Pomimo tej swojej istotnej roli w stronnictwie i dzienniku, p. Grabski nie zasiadał dotąd w żadnem ciele reprezentacyjnem, ani w Radzie miejskiej, ani w Sejmie, ani w parlamencie, choć publiczną było tajemnicą, że on desygnował do tych reprezentacyj kandydatów ze swojego stronnictwa i zwalczał do upadłego, nie przebierając w środkach, ich przeciwników. — Dopiero teraz, po raz pierwszy, zaapelował p. St. Grabski w sposób jawny do publicznego zaufania i stanął, jako kandydat, na posła sejmowego z m. Lwowa.

Cała walka wyborcza skoncentrowała się właściwie koło jego osoby. W nim upatrywano wszystkie ujemne strony polityki wszechpolskiego stronnictwa, w nim szukano źródła zajadłości partyjnej Wszechpolaków i fanatyzmu koteryjnego, którego dotąd nie znała Galicya, a który on dopiero na jej grunt przeszczepił. — I w publicystyce i w życiu publicznem zapanować miało hasło „homo homini lupus", — o ile to od p. Grabskiego miało zależeć.

Pomimo teroryzmu, jaki szerzył na okół siebie p. Grabski od lat szeregu, pomimo politycznej suggestyi, w jakiej utrzymywał opinię publiczną — Lwów przeraził się, zobaczywszy na liście kandydatów nazwisko Stanisława Grabskiego. Dotąd działał on z poza barykady swej partyi, dotąd rzucał zatrute strzały ze szpalt wszechpolskiego organu, — ale nigdy jeszcze nie zaapelował do ogółu obywateli po aprobatę dla charakteru swej roboty politycznej i taktyki partyjnej. Po raz pierwszy wychylił się na barykadę i poddał się publicznemu głosowaniu istotny autor programu wszechpolskiej, koteryjnej myśli i sposobów szczepienia jej w organizm społeczeństwa.

Kierownictwo partyi wszechpolskiej zdawało sobie z tego sprawę, i z pewnością na żadnej ze zgłoszonych przez siebie kandydatur nie zależało mu w tym stopniu, co na kandydaturze p. Grabskiego. Ale równocześnie Lwów zrozumiał także, co to znaczy kandydatura sejmowa p. Grabskiego.

I już wynik pierwszego dnia wyborów był dla p. Grabskiego i dla tej idei, którą on przedstawia, bardzo niekorzystnym. Z jego partyi przeszli pp. Adam i Głąbiński, i to niezbyt znaczną większością głosów ponad absolutną większość, a przeszli w bardzo znacznej części nie dlatego, że stawali pod flagą endecką, ale pomimo tego, że się pod nią znaleźli. Oni przeszli, ale p. Grabski padł.

Był to upadek najważniejszy ze wszystkich, — jakich po ten dzień 3 lipca dostarczyły wybory w kraju.

Do ponownego wyboru musiał stanąć p. Grabski, jeżeli nie chciał narazić się narzut dezercyi. Było to wielkie, kapitalne ryzyko ze strony jego i jego partyi. Albo — albo. Łatwo się też domyśleć, jakie wysiłki czynili zaciężni endeccy szermierze, aby przeprzeć p. Grabskiego. Pokazało się, że nawet poważni stanowiskiem i wiekiem chorążowie wszechpolscy rzucali się w wir agitacyjny — uzbrojeni w rewolwery.

A demokracya polska wysłała przeciw p. Grabskiemu przedstawiciela swojego lewego skrzydła, dra Lisiewicza, posła parlamentarnego, kandydata „Postępowej demokracyi". Na fanatyka i radykała wszechpolskiego, szedł rozważny i rozsądny, ze swej działalności publicznej znany, radykał demokracyi polskiej.

I Lwów rozstrzygnął wczoraj między nimi. „Wolimy radykała i postępowca demokratycznego — niż radykała wszechpolskiego", odpowiedzieli wyborcy lwowscy — i w tem streszcza się polityczny sens wczorajszych wyborów we Lwowie.

Na sześć mandatów z miasta Lwowa zdobyli Wszechpolacy zaledwie dwa. — Padł ich istotny przywódca i kierownik p. Grabski przy dwóch wyborach. To jest pogrom, jakiego ci panowie, rozpierający się we Lwowie i kraju coraz butniej, i roztrącający wszystkich łokciami, nie spodziewali się z pewnością.

Pogrom p. Grabskiego, dodany do wyniku wyborów z innych miast kraju, a przedewszystkiem z Krakowa, świadczy dowodnie, że partya wszechpolska, płynąca dziś pod banderą podolsko-klerykalnej reakcyi — minęła już swój zenit i stanowczo przechyla się ku... zachodowi swojego wpływu i znaczenia.

Z naszych uzdrowisk.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Krynica, 6 lipca.

Deszcze i wylewy wstrzymały napływ gości, gdy jednak słonko zaświeciło każdy pociąg niesie do Krynicy tłum letników, tak, że wolno już dziś mówić o pełni sezonu. Na deptaku przed domem zdrojowym snują się barwne, tęczowe ludzkie gromady, wśród których, jak zawsze w Krynicy ogromną większość stanowią piękne panie. Na każdym kroku widać staranność i dbałość o porządek i czystość, co niechże zarządowi jako aktyw zapisanem będzie — nie można oczywiście mówić o porządkach w ghecie ani Ruskiej wsi. Miejmyż nadzieję i tam kiedyś wkroczy zmysł kultury, przyspieszenie zaś tego pochodu bardzo zarządowi zdrojowemu na serce kładziemy.

Szeroko były w prasie omawiane postulaty dotyczące koniecznych inwestycyi w Krynicy, my pozwalamy sobie zwrócić uwagę na postulat kulturalnie może najważniejszy, na budowę nowego teatru w Krynicy co najmniej zaś na gruntowną restauracyę istniejącego. I zewnętrzna strona tego teatru i wnętrze, świadczą jak teatr wyglądać nie powinien, a Krynica nie jest znowu ostatnią Pipidówką, aby w niej cierpieć trzeba niemiecką „Schmiere". Gdyby przynajmniej w istniejącym teatrze uczyniono wszystko, co do możliwego komfortu w tych warunkach uczynić należy, nawet tego niestety nie ma. W teatrze jest ciemno. Badamy przyczynę i widzimy, że w płonącym pod sufitem żyrandolu jest mnóstwo żarówek, które się wcale „nie chcą świecić". Możeby należało tam wstawić takie lampy, które się chcą świecić? Okropnym zaprawdę kontrastem jest ta buda z wybornym ensamblem, ze znakomitą grą lwowskich, paryskimi laurami uwieńczonych artystów, że zaś publiczność ten teatr zapełnia mimo odstraszającego wyglądu teatru, to zawdzięczyć należy starannemu repertuarowi i pierwszorzędnym siłom, jakiemi p. Heller rozporządza.

Kiedy o kulturze w Krynicy mowa, zwrócimy uwagę na czytelnię w domu zdrojowym. Prospekty urzędowe mówią, że jest ona „obficie" w pisma zaopatrzoną, w istocie zaś brak w niej miesięczników, tygodników a nawet niektórych dzienników warszawskich, krakowskich, lwowskich i poznańskich. Możeby należało albo owej „obfitości" nie reklamować, albo sprawić, żeby ta czytelnia była w istocie obficie w pisma zaopatrzona. Za tę ostatnią ewentualność bylibyśmy bardzo wdzięczni zarządowi, w którego dobrą wolę i wiarę najmocniej wierzymy.

Zjeżdża tu na letni pobyt z Warszawy serdeczny pieśniarz nasz „Or-Ot" redaktor „Tygodnika Ilustrowanego". Fama powszechna zapowiada przyjazd wielu znakomitości ze świata polityki, sztuki i literatury.

Ludwik Stasiak.

Pogadanka o pogodzie.

(Nowy porządek świata. — Zawiedzeni letnicy. — Upały w Ameryce. — Nadzwyczajnej ich skutki. — Meteorologiczny związek pomiędzy Europą i Ameryką.)

Ludzie starzy, ci najstarsi, przypominają sobie z lat młodzieńczych, że niegdyś panował inny porządek świata, że mianowicie trzeba było w zimie marznąć, a w lecie pocić się. Od szeregu lat zmienił się gruntownie ten porządek. W marcu chodzimy w strojach letnich, w czerwcu wrażliwsi wdziewają nawet paltoty. Jak się zdaje, z owych odległych czasów zachował się dotąd zwyczaj wyjeżdżania już w połowie czerwca, a w każdym razie w lipcu na wieś, zwykle w góry, do tak zwanych letnisk. Niestety stary zwyczaj spotyka się w górach z nowym porządkiem świata, gdyż na niewielkich stosunkowo wyżynach padał w czerwcu śnieg.

Ale i w dolinach ludzie nie pocili się w czerwcu, nie pocą się nawet i teraz jeszcze, w pierwszych dniach lipca. Wszędzie spotyka letników chłodne przyjęcie. W rozmaitych drewnianych willach, pensyonatach i hotelach, gdzie szpary w ścianach odgrywają rolę wentylatorów, płonie czasami ogień w piecach, ażeby na noc zrównoważyć akcyę wentylatorów w kierunku obniżania temperatury. Letnicy studyują pilnie termometr i barometr, czytają pilnie wszystkie prognozy meteorologiczne i cierpliwie czekają na ciepło.

Znudzonych tem czekaniem letników nie pocieszają nawet znajomi z miasta, którzy powiadają sobie, że kiep ten, co z deszczu idzie pod rynnę. Łatwiej w mieście znieść chłód i wilgoć, niż na wsi, lub w najsławniejszem nawet uzdrowisku. Panie są zrozpaczone. Prześliczne stroje wiszą w szafach, bajeczne kapelusze leżą w pudłach.

„Szkoda kwiatów, które więdną
w ustroni —
I nikt nie zna ich barw świeżych
i woni".

Pośród takich warunków uleciały ze wsi wszystkie jej zalety, a pozostały wszystkie jej wady pod postacią błota, chłodu i nudów. Gazety i książki „do czytania" odzyskały swoje prawa, które im przysługują tylko podczas jesiennej szarugi. Kto rozporządza dowolnie czasem, ten ostatecznie „przetrzyma" niepogodę, doczeka się lata prawdziwego i zwycięży — przeważna jednakże część letników musi w oznaczonym terminie wrócić do miasta i nie może liczyć na „przetrzymanie". Ci stracili bezpowrotnie czas i pieniądze. Jeżeli ten nowy porządek rzeczy ma pozostać na stałe, a choćby tylko na dłuższy czas, to byłoby pożądanem, ażeby powstało towarzystwo ubezpieczenia letników przed stratami z powodu zimna i niepogody. Zapewne Amerykanie zdobędą się na ten pomysł, a my go przyjmiemy, podobnie jak przyjęliśmy od Amerykanów ich potworne kamaszki, pod któremi pękają flizy chodników.

Ale Amerykanie mają właśnie nadzwyczajne upały. I tak dnia 1 lipca temperatura, wynosząca 37 stopni Celsiusza, była tam normalną. Przez cały prawie czerwiec asfalt na chodnikach miejskich był tam równie miękki, jak masło w spiżarniach domowych. Mleko kisło na poczekaniu; metalowe klamki trzeba było chwytać w rękę przez chustkę, o ile możności zwilżoną; w stawach ginęły ryby nieledwie ugotowane, a lód sprzedawano na wagę złota. Szkoda, że nie można było tam posłać barona Muenchhausena. Onby dopiero odkrył w Ameryce bajeczne szczegóły na tle upałów.

Tymczasem poprzestać musimy na przepowiedniach, które wysnuto w Europie z upałów amerykańskich. Wołano powszechnie, że „fala upałów" nawiedzi wkrótce Europę. Kronikarz, nie mogąc udzielać rad ani generałom bałkańskim, ani hr. Berchtoldowi, rzucił się na studyowanie sprawozdań meteorologów fachowych i przedkłada wyniki czytelnikom.

Otóż „fale upałów" nie istnieją we właściwem tych słów znaczeniu. Obok tego należy zwrócić uwagę na tę okoliczność, że fale upałów, wędrując z Ameryki do Europy ponad oceanem Atlantyckim, muszą przebyć drogę długości około 7800 kilometrów, a podczas tej podróży stracić dużo ciepłika na rzecz chłodnej stosunkowo wody oceanu. Przybywszy do Europy fale te już nie mogą wywołać żadnej rewolucyi w powietrzu.

Jeżeli po upałach w Ameryce następują wkrótce upały w Europie, to powody są inne. Upały letnie są pochodzenia lokalnego, a powodem ich jest głównie promieniowanie słońca. Ażeby jednakże promieniowanie mogło wywołać należyty skutek, potrzeba nieba bezchmurnego. Niebo takie pojawia się zawsze wtedy, gdy nasza część świata jest pod wpływem silnego ciśnienia i przeważnie północno-zachodnich wiatrów.

Mimo to nie można z góry wykluczać pośredniego związku między Ameryką i Europą w tej sprawie. Wiatry, które są współczynnikami powstawania upałów, zależą wyłącznie od tego, jak położone jest ciśnienie powietrza. Zaś o ciśnieniu powietrza wiemy to, że się posuwa falisto i równolegle do stopni szerokości. W ten sposób ogniska wysokiego ciśnienia w Ameryce, spowodowawszy tam tubylcze upały, mogą po upływie kilku dni przenieść się do Europy i tutaj również wywołać gorąca. Taką możliwość pośredniego wpływu można przypuścić.

Na czem polega związek pomiędzy rozdzieleniem ciśnienia powietrza w Ameryce a Europie? Ruch fal ciśnienia powietrza od zachodu ku wschodowi zależy od różnicy w temperaturze pomiędzy równikiem a biegunem. Wiatry południowe, które panują na przodzie depresyi, a w tyle antycyklonu, wytwarzają zawsze „gorący słup powietrza", który znowu wytwarza ognisko obniżającego się ciśnienia. Podobnie wiatry zimne, północne, panujące w tyle depresyi, a na przodzie antycyklonu, wywołują „zimny słup powietrza", który znowu wytwarza ognisko podnoszącego się ciśnienia powietrza.

W taki sposób w umiarkowanych szerokościach ziemi ciągną od zachodu ku wschodowi nieustannie ciepłe słupy powietrza obok zimnych, które atoli, jak to widać z ich powstawania, nie zawsze są przedstawicielami tego samego prądu powietrza. W ten sposób zachodnio-wschodni ruch falisty ciśnienia powietrza jest nieustannem powstawaniem i znikaniem cyklonów i antycyklonów. Gdy w Ameryce powstanie skrajny podział ciśnienia powietrza z wielkiemi upałami, to z tego nie wynika, że przez posuwanie się tego ciśnienia ku wschodowi musi nastąpić podobne zjawisko w Europie, gdyż opisany powyżej sposób posuwania się może wywołać znaczne różnice. Na ogół pomiędzy zjawiskami meteorologicznemi w Ameryce i Europie nie ma bezpośredniego związku, któryby w obu częściach świata wywoływał tesame zjawiska.

Kronika powstania 1863-64 roku.

5 lipca.

Pod Wyrykami (P.) urządza Krysiński zasadzkę na cztery roty z kozakami. Celny ogień strzelców i nadzwyczaj śmiały atak kosynierów, dowodzonych przez Grundmana, spędza moskali z Pola, którzy ze stratą 15 zabitych cofają się, nie atakując już słabszego liczebnie przeciwnika. — Maszerując w Łomżyńskie, w Radziłowie (A.) spotyka się Ramotowski ze sociną kozaków, których rozpędza.

6 lipca.

W okolicy Wielkiej Bukowej (Ł.) łączą się na chwilę oddziały Ruckiego, Jankowskiego i Zielińskiego; z tych ostatnie dopadają moskale o 3 wiorsty za Wielką Bukową, a będąc w przewadze, zmuszają Jankowskiego i Zielińskiego do rejterady. — Zaborowski na czele 50 jazdy napada pod Księżem (Kr.) na kozaków, transportujących rannych do Kielc; kozacy rozbici, ratują się ucieczką. — Przybyły z głębi województwa nad kordon oddziałek jazdy rozbija objeszczyków na komorze Igołomii (Kr.). — Kapitan Zygmunt Chmieleński, zebrawszy 210 jazdy, uderza na 2 roty piechoty i nieco kozaków w Janowie (Kr), nagłym atakiem rozbija moskali, wypiera ich na cmentarz, skąd ich wypędza po żwawej utarczce, kładąc kilkudziesięciu ludzi, w tem kilku oficerów; wobec zbliżania się moskalom posiłków, zabiera broń, amunicyę i konie po kozakach i cofa się w lasy. — Pod Tryszkami (Kow.) walczy Staniewicz Jan (Pisarski) z moskalami. — Ignacy Zembrzycki w 65 ludzi urządza zasadzkę na kozaków pod Kuczborkiem (Pł.), lecz doznaje porażki. — Ścigany przez kilka dni pod Chylinami na tylnych strażach zaczepiony, wśród nieustannej walki cofa się Wawew do Szeburczyna (A.), gdzie przechodzi przez rzekę, podczas gdy część oddziału mężnie zasłania przeprawę.

Kronika.

Kraków, 8 lipca.

Arcyksiążę Leopold Salvator przyjechał dzisiaj rano o godz. trzeciej z Wiednia do Krakowa w towarzystwie swego adjutanta. Arcyksięcia oczekiwali na stacyi oficerowie z tutejszej komendy placu oraz oficerowie ochotniczego oddziału automobilowego pp. Wojciech Kossak i dyr. Drohocki. Książę zjadł śniadanie, a następnie udał się automobilem do Czarnego Dunajca w towarzystwie p. Kossaka. W Czarnym Dunajcu i Nowym Targu zabawi arcyksiążę do soboty i weźmie udział w wielkich ćwiczeniach artyleryi, w sobotę wróci do Krakowa tutaj zabawi do 17 b. m. i odbędzie inspekcyę twierdzy.

Wiadomości osobiste. Naczelnik administracyi podatków w Krakowie, st. radca p. Józef Kurek, rozpoczął 6-tygodniowy urlop. Zastępstwo w urzędowaniu objął radca skarbowy dr Jan Starzewski.

Echa wyborcze. Pod hasłem „czystości wyborów i sanacyi niezdrowych stosunków w mieście", zawiązał się w Krakowie przed ostatniemi wyborami do Sejmu, komitet wszechpolski pod dyskretną nazwą „komitetu obywatelskiego". Zdawałoby się, że komitet ten, wierny swojemu hasłu, wygłosowawszy około 400 pełnomocnictw kobiecych i rzuciwszy jakie 262 głosy przez podstawione hyeny wyborcze, wreszcie otrzymawszy około 350 głosów rzetelnych, tak zwanych „niezadowolonych" i sympatyków wiecowych, uważać powinien szczytną swoją misyę za skończoną i hyenom swoim udzielić wreszcie dobrze zasłużonego wypoczynku.

Tymczasem „niezadowolenie niezadowolonych" ukazuje się jeszcze zawsze na szpaltach wynajętego przez „komitet obywatelski" na czas wyborów „Głosu Narodu".

Wstrzymywaliśmy się dotąd z przedstawieniem działalności owego komitetu w należytem oświetleniu, wyczekując na skompletowanie obfitego materyału na podstawie aktów. Zanim jednak podamy dokładny obraz pracy tych „puryfikatorów życia publicznego", pozwolimy sobie już dziś sprezentować kilka kwiatów z tej niwy „czystych wyborów".

Skonstatowano na razie pobieżnie z aktów wyborczych, że znajduje się w nich kilkadziesiąt sfałszowanych pełnomocnictw kobiecych, wystawionych na nazwiska znanych filarów komitetu obywatelskiego. Pełnomocnicy ci, ludzie zajmujący wybitne stanowiska urzędowe i nieurzędowe, nie szczędzili trudów, pracy i ...odwagi, głosując przynajmniej raz w każdej sekcyi, czyli razem co najmniej około 12 razy. Ci panowie nie liczyli się z tem, że „scripta manent" i z budującą odwagą i poświęceniem podejmowali się funkcyi, powierzanej zazwyczaj ludziom, którzy znacznie mniej od nich ryzykują, a więcej mają do zyskania.

Przyznać zresztą trzeba, że mechanizm aparatu wyborczego „komitetu obywatelskiego" funkcyonował wcale dobrze. Jakie skutki atoli taka czystość wyborów wywołaćby mogła, objaśnić mogą członków komitetu wybitni przedstawiciele karzącej Temidy, którzy w dniu 3 b. m. z budującą otwartością czuwali nad ...nieczystością wyborów tego komitetu.

Walne zgromadzenie II Polskiej Drużyny strzeleckiej w Krakowie odbyło się we środę, d. 2 lipca pod przewodnictwem wiceprezesa prof. dra W. Tokarza przy licznym udziale członków. Po złożeniu i przyjęciu sprawozdania ustępującego wydziału, które wykazało nadzwyczajny wprost rozwój Towarzystwa w pierwszym roku istnienia, przystąpiono do wyborów i jednomyślnie wybrano do wydziału prof. dra Wacława Tokarza, jako prezesa i prof. dra Mieczysława Brzezińskiego jako wiceprezesa. Nadto weszli do wydziału: Michał Łyżwiński sekretarz, Tadeusz W. Tarczyński skarbnik i Andrzej Tomaszewski gospodarz; do komisyi rewizyjnej pp.: Bolesław Fichna, Karol Popiel, Władysław Własnowolski, urzędnik kolejowy; do sądu Towarzystwa pp.: Tadeusz Kupczyński, inż. Mieczysław Neugebauer i Władysław Michalik, urzędnik kolejowy.

Z uniwersytetu. P. Mieczysław Zenobiusz Ziemnowicz, profesor IV. gimnazyum w Krakowie, rodem z Proszowic w Królestwie Polskiem, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a p. Tadeusz Mieczysław Sokołowski, rodem z Worobina (guberuii wołyńskiej), otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Zamiana kary. Wyrokiem sądu przysięgłych w Krakowie z dnia 10 lutego 1910 został skazany kupiec tutejszy Gustaw Bazes za zbrodnię oszustwa na szkodę swojej najbliższej rodziny na sześć miesięcy ciężkiego więzienia z postem co tydzień. Z powodu choroby skazany nie mógł odbyć tej kary. Obecnie, w drodze łaski, zamieniono skazanemu tę karę na grzywnę w kwocie 24.000 koron. Dotąd tej sumy skazany nie zapłacił.

Aresztowanie ajenta emigracyjnego. Wczoraj aresztowała policya krakowska Abrahama Kellera, ajenta emigracyjnego, pochodzącego z Mielca, który trudnił się bezprawnem wysyłaniem robotników do Ameryki. Keller pożyczał emigrantom pieniądze na weksle na duży procent i wierzytelności te ubezpieczał sobie na nieruchomościach wychodźców. W razie niezapłacenia należytości Keller wystawiał realności emigrantów na licytacyę. Znaleziono przy nim 7 sztuk takich weksli. Keller operował głównie w okolicy Dolnych Ustrzyk.

Echa morderstwa w Łobzowie. Zbrodnia w Łobzowie pozostanie zdaje się dalej tajemnicą. Jak się bowiem okazuje, aresztowani pod zarzutem zamordowania służącej Katarzyny Goreckiej młody Frasik i oboje Miszczyńscy, u których zamordowana służyła, zostaną w najbliższych dniach wypuszczeni na wolność, gdyż śledztwo wykazało ich zupełną niewinność.

Włamanie. Do mieszkania drukarza Hermana Falka, zamieszkałego przy ul. Bonerowskiej l. 11, włamał się wczoraj po połudnu jakiś sprawca i skradł właścicielowi kilka przedmiotów ze srebra i złota oraz bieliznę wartości ogółem kilkaset koron.

Kradzież zegarka. Wczoraj na pogrzebie bł. p. dr Krongolda skradziono tutejszemu lekarzowi dr L. Lustgartenowi kosztowny, złoty zegarek z dewizką wartości 1,200 koron.

Z kraju.

Żywiec, 7 lipca. „Związek strzelecki" odbył dnia 6 lipca pod przew. J. Wiśniewskiego, z Pietrzykowic, walne zgromadzenie. Zebrała się liczba bardzo poważna. Wybrano nowy zarząd, mianowicie prezesem Jul. Łopatkę, zast. W. Błaszuka, sekr. Pędziwiatra, skarbn. Cz. Rybarskiego, gosp. J. Obtułowicza. Komisyę rewizyjną stanowią pp. Szczepański, Ant. Olszowski i Ferd. Bagierek. — Dzielnym komendantem jest p. Ferd. Bagierek.

Tarnów 7 lipca. (Dr. Tertil do swoich wyborców. — Pożar od pioruna. — Egzamin w szkole więźniów. — Burza. — Pożegnanie).

Dr. Tadeusz Tertil, zaszczycony ponownym wyborem do Sejmu z naszego miasta, złożył afiszami swoim wyborcom szczere i gorące podziękowanie na dowód zaufania, a przedewszystkiem tym wyborcom, którzy mimo wielkich i niezwyczajnych trudności wytrwali w spełnieniu obowiązku obywatelskiego. Ostatnie zdanie odnosi się do zarządzeń starostwa, które po raz pierwszy wysłało do ratusza, pomimo braku potrzeby, żandarmeryę.

Wczoraj wieczorem uderzył piorun w stodołę p. Michaleka w Klikowy pod Tarnowem. Od pioruna spaliły się dwie stodoły i narzędzia gospodarcze. Szkoda nie była ubezpieczona.

W 2-klasowej szkole więźniów odbył się pod przewodnictwem p. nadradcy Madeyskiego i ks. dr. Stanczykiewicza egzamin, poprzedzony uroczystem nabożeństwem dziękczynnem. Wynik egzaminu okazał się bardzo dobry. Kierownikiem szkoły jest p. Mazurkiewicz, kierownik szkoły im. Kościuszki.

Dzisiaj przeciągnęła nad miastem straszna burza. Deszcz lał, jak z cebra. Zdawało się chwilami, że nastąpiło oberwanie chmury. Szkody znaczne.

Przed kilku dniami odbyło się pożegnanie inż. Gawrona, który w charakterze komisarza do badania kotłów przeniesiony został do Rzeszowa. Pożegnanie, urządzone przez kolegów p. Gawrona w restauracyi Leszczyńskiego, miało cechę niezwykłej serdeczności.

Statystyka pożarów w Galicyi. W roku 1912 było w Galicyi pożarów ogółem 901, z tego wybuchłych w dzień 483, w nocy 418. Ofiarą płomieni padło 1282 domów mieszkalnych, 2743 budynków gospodarczych, 23 zakładów przemysłowych, 1 kościół, a w płomieniach znalazło śmierć

czterech ludzi. Szkoda ogólna spowodowana pożarami wynosi 4,935.388 koron, a ubezpieczona była na ogólną kwotę 1,886.651 koron, 83 pożarów powstało skutkiem podpalenia, w 47 wypadkach zachodzi podejrzenie podpalenia, w 128 wypadkach przyczyną pożaru była nieostrożność, w 68 wypadkach wadliwa budowa, — zaś w 24 wypadkach powstał pożar od uderzenia piorunu, w 551 wypadkach zaś przyczyny pożaru nie zdołano zbadać.

Otwarcie polskiego schroniska w Beskidach śląskich. Z Cieszyna piszą nam 7 b. m.: W niedzielę po połudaiu odbyło się uroczyste otwarcie polskiego schroniska turystycznego w Beskidach śląskich na szczycie Ropiczka, położonego nad dolinami Morawki i Lgotki kameralnej, w przepięknej, lesistej okolicy. Udział gości był niezwykle liczny. Oprócz ludności polskiej z całego Księstwa Cieszyńskiego, przybyli rodacy z Galicyi, z Poznańskiego, Śląska i Moraw. Schronisko przedstawia się bardzo okazale. Jest to wspaniały budynek w stylu zakopańskim. Aktu poświęcenia dokonali ks. Grimm i pastor Kulisz, poczem przemówił prezes Tow. turystycznego „Beskid" w Cieszynie, ks. poseł Londzin, podnosząc zasługi ludzi, którzy przyczynili się do wzniesienia schroniska, w szczególności dr. Katajskiego z Poznania i dr. Jana Kotasa z Cieszyna.

W dalszym ciągu przemawiali, składając życzenia: imieniem starostwa cieszyńskiego komisarz hr. Szembek, im. Tow. krajoznawczego w Sosnowcu p. Drzewiecki, imieniem Górnoślązaków dr. Rostek z Raciborza, imieniem Czechów p. Rzehak, nauczyciel Morawski, wreszcie nauczyciel Buzek z Cieszyna i p. Kawulok, miejscowy gospodarz, wreszcie poseł dr. Michejda z Cieszyna. Na uroczystość przysłano szereg telegramów z Galicyi.

Dotąd w Beskidach śląskich najpiękniejszych szczytach, jak Czantoryi, Jaworowym, Łysej, Klimczoku i t. d. znajdowały się jedynie schroniska niemieckie. Otwarcie polskiego schroniska na Ropiczce jest pierwszym krokiem do odpolszczenia przepięknych gór śląskich.

Przy tej sposobności należy dodać, że całe wewnętrzne urządzenie schroniska tego wykonane zostało w pracowni krakowskiego stolarza p. Marchewczyka, dzięki hojnej dłoni pp. Jana Górniaka z Sibicy i Władysława Zabawskiego z Cieszyna.

Ze świata.

Z powodu pochodzenia polskiego. Z Petersburga donoszą, że minister komunikacyi, Ruchłow, nie zatwierdził b. posła piotrkowskiego, p. Żukowskiego, na stanowisko dyrektora administracyjnego budowanej obecnie kolei podolskiej, jedynie z powodu „polskiego pochodzenia" kandydata.

Strajk w Łodzi. Z Łodzi donoszą: Sytuacya strajkowa dotąd bez zmiany.

Według wykazów policyjnych w sobotę wieczorem w 102 fabrykach strajkowało 38,102 robotników.

Ujęcie groźnego bandyty. Z Kalisza donoszą: Podobnie jak Lubelskie miało swego herszta bandy, Rycaja, tak Kalisz i jego okolice miały zbója Nowaczyka. Bandyta ten, były dorożkarz kaliski, od września roku ubiegłego do końca marca r. b. miał za sobą 62 napady bandyckie w okolicy Kalisza, w których było 18 osób ciężko ranionych i 8 zabitych.

Na rozkaz gubernatora kaliskiego, który naczelnikom powiatów zagroził dymisyą, jeżeli nie dostaną w swe ręce zbója żywego czy zabitego, zorganizowano pod wodzą naczelnika powiatu tureckiego obławę i wytropiono zbója pod Kniewojem, gdzie ukrył się w jednym z domów.

Gdy straż ziemska wkroczyła do domu, bandyta ogłuszył uderzeniem pięści naczelnika powiatu i w oczach całej straży ziemskiej uciekł w stronę Sieradza, a stamtąd do Prus. Gdy znalazł się za kordonem, poznał go chłopiec 10-letni i wskazał żandarmowi pruskiemu.

Na oświadczenie żandarmów, że jest aresztowany, zbój usiłował zbiedz. Żandarm pruski nie wypuścił go jednak z rąk. Nowaczyk zatrzymany został w więzieniu pruskiem i po załatwieniu formalności wydany został władzom rosyjskim.

Gubernator kaliski czyni starania o przekazanie sprawy Nowaczyka sądowi wojennemu w Warszawie, celem uzyskania na niego wyroku śmierci.

Rabusie warszawscy w Wilnie. Z Wilna telegrafują:

Tutejsza policya śledcza otrzymała od policyi warszawskiej zawiadomienie, że część rozproszonej niedawno w Królestwie bandy rabusiów wyruszyła do Wilna celem obrabowania tam jakiejkolwiek instytucyi kredytowej. Na skutek obudzonej w ten sposób czujności, policya wileńska aresztowała wczoraj 4 złoczyńców, należących niewątpliwie do bandy warszawskiej. Znaleziono przy nich braunlngi, naboje oraz szczegółowy plan filij wileńskiego Banku państwa. Napad na ten Bank miał się odbyć tegoż dnia w nocy.

Z martyrologii polskich studentów. Z Berlina piszą 6 b. m.: Do „Berliner Tageblattu" telegrafują z Mannheim: Polscy słuchacze politechniki Brich i Baruch, których z powodu czynnej obrazy dwóch Niemców sąd skazał na 4 tygodnie więzienia, zostali dziś uwięzieni, jako podejrzani o ucieczkę. Prócz tego ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło natychmiastowe ich wydalenie z państwa niemieckiego po odsiedzeniu przez nich kary więziennej.

Śmierć przeora zakonu szkockiego. Z Wiednia piszą nam 7 b. m.:

Zmarł tu dziś w 70 roku życia przeor słynnego zakonu szkockiego, ks. prałat Rost. Zmarły funkcye przeora najstarszego z wiedeńskich zakonów pełnił od lat 12, należał do najbardziej popularnych i cenionych osobistości w Wiedniu.

Bójki studenckie. Z Wiednia piszą pod datą 7 b. m. Od dwóch miesięcy nie ma tygodnia, aby nie rozgrywały się bójki między niemieckimi a żydowskimi studentomi. W sobotę wieczorem i wczoraj w południe powtórzyły się bójki na „Ringu", w czasie ożywionego „korsa" publiczności. Starły się z sobą dwa burszenszaty, wszechniemiecki „Hebertus" i syonistyczny „Jordania", którego większość stanowią prawnicy z Galicyi. Policya zjawiła się dość licznie na „polach walki" i miała dużo roboty, zanim udało się jej rozdzielić zapaśników. Kilkudziesięciu studentów aresztowano. Powodem do bójek było odmówienie satysfakcyi jednemu z uczniów żydowskich przez wszechniemieckiego akademika.

Długi Rzeszy niemieckiej. Według świeżo ogłoszonego urzędowego sprawozdania, długi Rzeszy niemieckiej wraz z koloniami wynoszą 5.160,167.300 marek. Z tej olbrzymiej liczby przypada około 136 milionów marek długu na kolonie, a reszta, więc przeszło 5 miliardów marek na Rzeszę niemiecką. Procent od długów państwowych wynosi rocznie okrągłe 167 milionów i 192 tysiące marek.

Zasądzenie szpiega. Z Bukaresztu piszą dnia 6 b. m.:

W sobotę przed sądem wojennym zakończona została rozprawa o szpiegostwo przeciw kapitanowi armii rumuńskiej Goliescu. Goliescu złożył wyczerpujące zeznania. Oświadczył, że zbrodni szpiegostwa dopuścił się, gdyż brakło mu pieniędzy na doświadczenia z wynalezionym przezeń aeroplanem subwencyę zaś, jaką mu rumuńskie ministerstwo wojny dało, wydał na pierwsze próby. W uwzględnieniu okoliczności łagodzących i faktu, że szpiegostwo kapitana Goliescu nie wyrządziło organizacyi armii rumuńskiej istotnych szkód, trybunał skazał go na 20 lat robót przymusowych, a nie na dożywotnie więzienie.

Z kinoteatru T. S. L. (Podwale 6). Z wielkim nakładem udało się dyrekcyi zakupić całą seryę wspaniałych dramatów ze znakomitą aktorką i ulubienicą publiczności kinematograficznej p. Henny Porten w roli tytułowej. — Dramaty ukażą się kolejno, codziennie inny. I tak: w poniedziałek: „Za głosem serca", wtorek, środę, czwartek najnowsze dramaty, których bliższe szczegóły podadzą afisze. Na program, prócz wspomnianych, składają się z natury i z dziedziny wiedzy: „Życie i zwyczaje w Chinach", „Życie zabitej żaby": humoreski znakomite: „Nieudałe pierwsze kroki młodego kucharza", „Jak się robi karyerę", „Od wieków na tę samą nutę", jako też wspaniały dramat w III. aktach „Zagubiony testament", z życia detektywów, w wykonaniu najwybitniejszych sił dramatycznych Gaumonta.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował komisarzy inspekcyi leśnej I klasy, Ottokara Mitschke, starszym komisarzem inspekcyi leśnej w etacie techników leśnictwa Administracyi politycznej.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej (dla Zarządu głównego i dla I koła po połowie) złożył p. Edmund Piechnik 185 K 40 hal., zebrane na zjeździe koleżeńskim 29 czerwca b. r.

Na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Leona Filimowskiego złożyli Witołdowie Filimowscy 20 K, Wanda hr. Szembekowa 25 K.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We wtorek „Trubadur". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.
We środę: „Kochany Augustynek".
We czwartek: „Tannhauser". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.
W piątek: „Życie paryskie".
W sobotę: „Trubadur". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.
W niedzielę po połudn. po cenach dramatu „Halka"; wieczór: „Kochany Augustynek".
W poniedziałek: „Luba niewinność".
We wtorek: „Lohengrin". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.
We środę: „Luba niewinność".

Opera i operetka Lelewicza.

Sanok. 9 lipca „Ptasznik z Tyrolu".
10 lipca: „Cnotliwa Zuzanna".
11 lipca: „Miłość cygańska".
12 lipca: „Violetta".
15 lipca: „Wróg kobiet".

Kronika lwowska.

Lwów, 8 lipca.

Stypendya pedagogiczne. Ze Lwowa donoszą:

Od szeregu lat uchwalał Sejm w budżetach funduszu szkolnego krajowego corocznie dotacyę w sumie 200 tysięcy koron do dyspozycyi Rady szkolnej krajowej na zasiłki dla uczniów i uczenic seminaryów nauczycielskich. Na rok 1911 podwyższono tę dotacyę do 225 tysięcy koron i w tej samej wysokości preliminowano ją w latach 1912 i 1913. Sejm uchwalił na rok 1912 jedynie prowizoryum budżetowe dziewięciomiesięczne, zaś w roku 1913 zmuszony jest Wydział krajowy gospodorować bez budżetu.

Wobec tego, że w roku 1913 dla wydatków budżetowych niema pokrycia dla sumy 8·5 milionów koron, zmuszony był Wydział krajowy poczynić w preliminarzu r. 1913 oszczędności, ażeby przy dochodach, ustalonych przez Sejm na rok 1912, można było pokryć wszystkie niezbędne wydatki, bez jakiegokolwiek przekroczenia tychże wydatków. — Ponieważ dotacya, przeznaczona na zasiłki dla uczniów i uczenic seminaryów nauczycielskich, nie opiera się ani na przepisach ustaw, ani na stałem zobowiązaniu, zmuszony był Wydział krajowy przy zaprowadzeniu oszczędności budżetowych zniżyć także i tę dotacyę do połowy, to jest do sumy 112.000 koron. Rada szkolna krajowa uczyniła przeciw temu skreśleniu przedstawienie, wykazując niezbędną potrzebę tej dotacyi w pierwotnej wysokości, ze względu na wzmagającą się frekwencyę uczniów i uczenic seminaryów nauczycielskich i potrzebę przygotowania nowych sił nauczycielskich. Wydział krajowy, uwzględniając w części te przedstawienia, postanowił podwyższyć pierwotnie skreśloną dotacyę na te zasiłki do wysokości 150.000 koron, ale będzie musiał obecnie dla tej zwyżki 38.000 koron poczynić oszczędności w innych rubrykach budżetu krajowego.

Zjazd posłów ruskich. Poseł dr. Kost Lewicki zaprosił wszystkich nowowybranych posłów ruskich do Sejmu na posiedzenie do Lwowa we czwartek 10 b. m., w celu ukonstytuowania się sejmowego klubu ukraińskiego i w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

Ostrzeżenie przed wyzyskiwaczem. Namiestnictwo lwowskie wydało ostrzeżenie dla robotników przed Aleksandrem Fischerem, właścicielem dóbr w Dobrycz pod Warną w Bułgaryi. Fischer werbuje robotników do siebie, nie dotrzymuje warunków umowy i nie wypłaca należytości tak, że robotnicy popadają w ogromną nędzę po paru miesiącach pracy.

Wybory z wielkiej własności

Kraków, 8 lipca.

Z wczorajszych poufnych obrad wyborców wielkiej własności w Krakowie dostały się na zewnątrz następujące informacye:

Pierwszy przemówił b. namiestnik dr Bobrzyński, po nim zaś minister Zaleski, następnie imieniem swojem i b. posłów, a obecnie kandydatów (W. L. Jaworskiego, Stefana Skrzyńskiego i Ant. hr. Wodzickiego) zabrał głos poseł Goetz i złożył deklaracyę, określającą stanowisko prawicy narodowej ludowców.

Deklaracya stwierdza, że z inicyatywy ś. p. Andrzeja Potockiego Prawica narodowa zawarła w r. 1908 z ludowcami sojusz, który miał na celu uśmiercenie waśni społecznej i walki z duchowieństwem. Na tem stanowisku — jak stwierdza deklaracya — ludowcy nie wytrwali. Wskutek tego przy obecnych wyborach prawica narodowa zastrzegła sobie samodzielność, z którą pójdzie także do nowego Sejmu, i będzie mogła „spełnić swój obowiązek wobec wichrzeń antispołecznych i antireligijnych".

Dalej omawia deklaracya sprawę reformy wyborczej, wobec której stronnictwo prawicy narodowej zająć chce stanowisko pozytywne i realne, którą załatwić chce przy zabezpieczeniu tych wszystkich postulatów, jakich wymagają zasady katolickie, narodowe i konserwatywne stronnictwa.

Po przemowie prof. W. L. Jaworskiego, który odpowiedział na interpelacyę pp. Romera i Hallera, zebranie zakończono.

Dzisiaj po godzinie 11 przed południem rozpoczęły się w tutejszem starostwie wybory sejmowe sześciu posłów w kuryi wielkiej własności okręgu krakowskiego. Komisyi wyborczej przewodniczy p. Maryan Dydyński, członkami są pp.: Bzowski Kazimierz, St. Mączyński i ks. kanonik Szałaśny. Do godziny 1 otrzymali: Bobrzyński 100, Goetz 117, Jaworski 99, Skrzyński 119, Zaleski 119, Wodzicki 105, Haller 22, Mycielski St. 34.

Pewnym wydaje się wybór całej oficyalnej listy.

Uprawnionych do głosowania jest 246 wyborców. Do godziny 1 głosowało 125 wyborców.

Wojna na Bałkanie.

(Tel. „N. Ref." z d. 8 lipca).

Turcya wobec wojny.

Berlin. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że Porta postawiła Bułgaryi następujące żądania:

1) Odstąpienie od żądania odszkodowania wojennego. 3) Natychmiastowe wypuszczenie wszystkich jeńców. 3) Objęcie części tureckiego długu państwowego. 4) Opróżnienie Rodosto.

Propozycyę Bułgaryi co do wysłania delegata dla prowadzenia rokowań Porta odrzuciła.

Konstantynopol. (Depesza nadana dn. 6 lipca o 5 po południu). Podług wiadomości z kompetentnych kół Porty, doniesienie, iż Turcya domaga się od Bułgaryi zwrotu Tracyi, jest fałszywe. Taki krok nie nastąpił. Podług informacyi z innych źródeł, pewne koła, zwłaszcza armia, nalegają, aby Turcya wkroczyła i wyzyskała obecną sytuacyę. Faktem jest, że wielki wezyr w konferencyach z różnymi dyplomatami oświadczył, że Turcya chce pozostać neutralną, ale prawdopodobnie nie będzie mogła tej neutralności zachować. Sądzą, że Turcya chce pozbyć się obowiązku zapłacenia odszkodowania wojennego i uzyskać jeszcze kilka innych korzyści.

Konstantynopol. „Tanin" podnosi, że żadne z państw bałkańskich nie zawarło jeszcze ostatecznego pokoju z Turcyą. Porta ma zupełną wobec tego swobodę i dała armii bułgarskiej 24-godzinny termin do opuszczenia wybrzeży morza Marmara. W przeciwnym razie armia turecka spełni swój obowiązek. Wszystkie przygotowania są już poczynione.

Zabiegi greckie w Turcyi.

Konstantynopol. Bawi tu od kilku dni misya grecka, która jak słychać, stara się pozyskać Turcyę do kooperacyi przeciw Bułgaryi.

Akcya Rumunii.

Belgrad. Przybył tu generał sztabu generalnego rumuńskiego, który przez cały dzień wczorajszy konferował z ministrem wojny i generalicyą serbską.

Konstantynopol. Zapewniają, że odbywa się ważna wymiana not między Portą a Bukaresztem. Poseł rumuński w Konstantynopolu miał wczoraj z wielkim wezyrem dłuższą konferencyę.

Konstantynopol. Dwa okręty towarowe rumuńskie, które tu stały, nagle wyjechały do Gałaczu. Rumuński attaché wojskowy, podpułkownik Razu, wyjechał.

Rumuński rozkaz dzienny.

Bukareszt (depesza przybyła spóźniona). Agencya rumuńska donosi: Generalissimus, naczelny komendant armii operacyjnej, wydał następujący rozkaz dzienny:

„Jego królewska mość król Karol raczył mi powierzyć naczelną komendę armii operacyjnej. Napełniony dumą i głęboką wdzięcznością za ten wysoki zaszczyt, obejmuję dziś komendę armii w przekonaniu, że armia wierną pozostanie swym tradycyom.

Serbia i Rumunia.

Belgrad. Omawiając stosunki serbsko-rumuńskie, „Samouprawa" wskazuje na to, że między obu państwami zawsze istniał stosunek przyjazny. Stanowisko Rumunii jest obecnie dla Serbów tem sympatyczniejsze, że Rumunia jest za zasadą równowagi bałkańskiej. Oba państwa mają te same interesy.

Grecy w Albanii.

Valona. Opuszczone przez Serbów terytoryum Gora obsadzili Grecy, którzy wypędzili stamtąd ustanowione tam przez rząd prowizoryczny władze albańskie.

Zakaz wysyłania depesz konsularnych.

Belgrad. Rząd serbski zakazał konsulom wysyłania szyfrowanych depesz do swoich rządów.

Z konferencyi ambasadorów.

Londyn. Na wczorajszej konferencyi ambasadorów poruszono myśl uchwalenia rezolucyi skierowanej przeciw ewentualnemu mieszaniu się mocarstw do wojny bałkańskiej.

Ambasadorowie mocarstw trójprzymierza wyrazili w czasie obrad zdziwienie, że Serbowie, zamiast spełnić przyrzeczenia i wycofać swoje wojska z Albanii, obsadzili nowe terytorya albańskie.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." ogłasza telegram serbskiego premiera Pasicza, który twierdzi, że dywizya Timoku straciła w walce z Bułgarami tylko baterye artyleryi polnej.

Dalej oświadcza Pasicz, że Bułgarzy wkroczyli na terytoryum serbskie w trzech punktach. Zresztą ogólna sytuacya strategiczna Serbii jest korzystna.

Ateny. Poseł rosyjski, ks. Demidow, wręczył Venizelosowi 10.000 franków na ofiary wojny. Do Pireusu przybyło już 2.000 jeńców bułgarskich.

Rzym. Essad pasza wyjechał do Wiednia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 8 lipca.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj usposobienie słabe.

Przesilenie w Czechach.

Wiedeń. Przybył tu namiestnik czeski ks. Thun, który konferował z premierem Stuergkhiem w sprawie kłopotów finansowych Czech. Myśl zwołania krótkiej sesyi Sejmu czeskiego, zdaje się, jest wykluczona, z powodu obstrukcyi niemieckiej. Wobec tego sądzą, że rząd przecież zdecyduje się na zawieszenie konstytucyi w Czechach, a ewentualnie wprowadzi niektóre postanowienia ugody czesko-niemieckiej bez udziału stronnictw. W jakiej to jednak formie nastąpi, nie wiadomo. W każdym razie, jak się zdaje, decyzya odroczona będzie do jesieni, a Wydział krajowy na razie pomagać sobie będzie dalej pożyczkami.

Uchwalenie autonomii dla Irlandyi.

Londyn. Izba gmin przyjęła bil home rule w trzeciem czytaniu 352 gł. przeciw 243.

Zamknięcie banku.

Nowy Jork. Jeden z największych banków w kraju „First and Second National bank of Pittsburg" został z zarządzenia władz zamknięty. Złączony z tym bankiem „First National Bank of Nicosport" również zamknięty. Zarząd tych banków oddany został przez sąd firmie bankowej I. S. Kuhn i W. S. Kuhn.

Niekorzystne wiadomości polityczne z Bałkanu i zamknięcie banku pittsburskiego wywołało osłabienie na giełdzie.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 8 lipca.

Skauci polscy w Anglii. Biuro Rady narodowej otrzymało z Birmingham następujący telegram od kierownika biura prasowego Rady narodowej, który towarzyszył naszym skautom do Birmingham:

„Chłopcy nasi odnieśli wczoraj niebywały sukces. Książę Connaught specyalnie składał im życzenia, a generał Baden-Powell, twórca skautingu angielskiego odwiedził obóz polskich skautów i wręczył p. Małkowskiemu, naczelnikowi polskiej drużyny, odznakę zasługi".

Z innej strony donoszą, że publiczność angielska żywo zainteresowała się naszym skautingem i wogóle Polakami.

Jeden z polskich skautów, biorących udział w zlocie, angielskich skautów w Birmingham, donosi:

Wczoraj rano przybyliśmy do obozu i wzbudziliśmy prawdziwe zainteresowanie. Reprezentacya polska przedstawia się bardzo dobrze. Oprócz delegacyi polskiej przyjechali angielscy skauci z Kanady, z Chin i z rozmaitych angielskich kolonij, dalej skauci szkoccy, hiszpańscy i francuscy.

Ci ostatni w liczbie 32. Obóz jest wspaniale urządzony. Są nawet wodociągi, umyślnie założone. Są dalej przeróżne sklepy, nawet kioski z dziennikami. Dziś rano przyszedł do naszego namiotu kolporter z dziennikiem, w którym znajduje się fotografia delegacyi polskich skautów, zdjęta dzień przedtem w Folkstonie. Życie w obozie bardzo przyjemne.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy z powodu śmierci naszej ukochanej Matki ś. p. HELENY 1° KLECZKOWSKIEJ HENRYKOWEJ JORDANOWEJ okazali w jakikolwiekbądź sposób tyle współczucia, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

TADEUSZOWIE KLECZKOWSCY.

Podziękowanie Wielmożnemu Panu Doktorowi St. Szurkowi.

Czujemy się w obowiązku złożyć Ci, Szanowny Panie, serdeczne podziękowanie za starania i troskliwą opiekę w przywróceniu zdrowia naszej drogiej Matce po bardzo ciężkiej i długiej chorobie. — Wypowiedzieć słowami naszej wdzięczności nie potrafimy, ale pozostanie ona w naszej pamięci na zawsze

Dzieci i wnuki Skarbińscy.

✠

Za spokój duszy ś. p.
Adama Dąbrowieckiego
Magistra farmacyi, aptekarza w Czchowie
jako w drugą rocznicę śmierci
odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** w kościele O. O. Kapucynów o godzinie 9 rano dnia 11-go lipca 1911 roku w Krakowie, na które pozostała wdowa zaprasza rodzinę, jako też Kolegów i pobożną Publiczność.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 lipca. (Giełda południowa).
Marki 118·32. Renta majowa 81·50. Renta koronowa węgierska 80·70. Akcye austr. zakł. kred. 610·—. Akcye węg. zakł. kred. 804·—. Akcye Anglobanku 329 75. Akcye Unionbanku 578·—. Akcye Bankvereinu 504·—. Akcye Landerbanku 501·—. Akcye kolei państwowych 682·—. Lombardy 118·—. Akcye fabryki broni 951·50. Akcye tytoniowe 324 50. Alpiny 873·50. Rima-Muranyi 6·8·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3055. Losy tureckie 2·6·50. Ruble 253·25. Skoda 803·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—, Usposobienie: słabe.
Berlin, 8 lipca. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 192 75. Tow. dyskontowe 176·75. Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 lipca. Targ zbożowy.
Pszenica na październik 11·29 do 11·30; pszenica na kwiecień 11·79 do 11·80; żyto na październik 9·01 do 9·02; owies październik 8·58 do 8·59; kukurudza na lipiec 7·64 do 7·65; kukurudza na sierpień 7·85 do 7·86; kukurudza na maj 7·30 do 7·31; rzepak na sierpień 15·65 do 15·75.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: silnie; wypogadza się.

Podziękowanie.

Dotknięci boleśnie z powodu śmierci najukochańszej Żony i Matki

ś. p. Maryi Holubowej

składamy **serdeczne podziękowanie** wszystkim, którzy raczyli pospieszyć z wyrazami współczucia tak listownie, jakoteż ustnie, jak również tym, którzy przyczynili się do oddania ostatniej posługi Zmarłej, a w szczególności ks. Kapelanowi St. Dudkowi i Duchowieństwu, które bezinteresownie wystąpiło, Siostrom Zakładu im. Helclów, a w szczególności zacnym Matce Przełożonej i Siostrze Stefanii za nadzwyczaj troskliwą opiekę, sławetnym Cechom za liczny a bezinteresowny udział ze sztandarami, Stowarz. im. Jablonský, Znajomym, Krewnym i pobożnej Publiczności.

5802 **Mąż z córkami.**

Zgubiono zegarek złoty męski z dewizką. Znalazca zechce oddać przy ulicy Stolarskiej 6, I piętro, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 5770

Ognie sztuczne

5437 poleca najtaniej 6 10

H. Niemetz

Kraków, ul. Karmelicka 15.

50 morgów pola

czarnoziemu podolskiego, I klasy, z budynkami sprzedam. Dług włości rentownej 24.000 koron. **Janicki** poste restante **Dębniki.** 5775

Do założenia Towarzystwa, kredytowego szukam spólników-kapitalistów. **Janicki** poste restante **Dębniki.**

Sprzedam dom w Jordanowie, względnie dopłacę do kamienicy w Krakowie. **Fruziński, Dębniki.**

Maturzysta poszukuje lekcyj lub innego zajęcia. **Cwikowski** poste restante **Dębniki.**

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 96 0

Krawcowa szyje modnie. Podczas wakacyj szyje taniej. Poszukuje roboty w domach prywatnych, w miejscu lub na prowincyi. — Ulica Szewska l. 10, piekarnia „Sport". 5780 1 2

Posady biurowej

poszukuje panna z 8-letnią praktyką biurową i kasową, zdolna, pilna i obowiązkowa. Zgłoszenia **J. P.** poste restante **Korczów** koło Uhnowa. 5789 1 3

Absolwent kursu abituryentów Akademii handlow. udziela lekcyj stenografii lub przyjmie odp. zajęcie biurowe. — Zgłoszenia: **„Stenograf"** poste restante **Kraków.** 5737 1 3

Dom parterowy

z ogrodem w ..ielkim Krakowie, do sprzedania z wolnej ręki. Bliższych szczegółów udzieli właściciel, ulica Krakowska 7, w Półwsiu. 5791 1 2

Aspirant

lub **aspirantka farmacyi** znajdzie natychmiastowe umieszczenie w aptece, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 36. 5803 1 2

B. Gabryelska

od 7 lipca 5424 23 0

Pałac Spiski.

Panna

Polka, z dobrego domu, ze szkołą wydziałową, lat 18, poszukuje w domu obywatelskim, odpowiedniej posady lub do nauki dzieci. Zgłoszenia pod **„H. E."** poste restante **Przemyśl.** 5782 1 3

Pierwszorzędna

francuska fabryka odda generalne zastępstwo na Galicyę „anchois" marynowanych, ewentualnie 2—3 poważnym firmom na większe okręgi. Zgłoszenia polskie z refer. pod „Anchois marines" poste restante Cannes (A. M.). 5785 1 3

Rymanów

Pensyonat pod „Matką Boską"

położony wśród lasu szpilkowego, 50 pokoi, ogrzewanych systemem „Sirius". dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, dyeta indywidualizowana, pod nadzorem lekarza.

Dla dzieci i młodzieży internat przy Pensyonacie pod „Matką Boską" przyjmuje dzieci same od czteroletnich. Opieka lekarska i wychowawcza, na żądanie nauka, konwersacya, muzyka, gimnastyka.

Specyalność: Odżywianie wątłych dzieci. — Broszury do nabycia w Krakowie, w księgarni Gebethnera i Ski. 3431 21 26

Prospekty pensyonatu i internatu gratis wysyła właścicielka **Walterowa.**

Rowery

damskie i męskie używane, oraz **tandem** (na dwie osoby), bardzo tanio do sprzedania. — **H. Niemetz, Kraków,** Karmelicka 15. 5694 2 10

Panna z maturą gimnazyalną i początkami fortepianu, poszukuje prywatnej posady lub miejsca damy do towarzystwa. Zgłoszenia z warunkami: **7** poste restante **Sanok.** 5795 1 3

Jako towarzysz

opiekun chorego, mentor, wyjedzie za granicę mężczyzna starszy, z dobrego towarzystwa, mający najlepsze referencye. Zgłoszenia: „Experienta" poste restante Kraków, okazicielowi kwitu. 5776 1 3

Pomocnik biurowy

z ładnem pismem, praktyką biurową i znajomością języka polskiego i niemieckiego, znajdzie w Krakowskiej filii Wiedeńskiego tow. ack. stałą posadę, z prawem do stabilizacyi, zależnej od sprawności kandydata. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i dołączeniem świadectw pod **Fach pocztowy 33, Kraków.** 5798 1 2

Sklep

z 3 ubikacyami, w domu naroż., Rynek i ul. Wiślna l. 2, tanio zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 5796 1 3

300 kor. i więcej

zapłacę temu, kto mi wyrobi większą administracyę dóbr. Zgłoszenia: „Agronom" poste rest. **Myślenice.** 5790 1 4

Do sprzedania mleczarnia

dobrze prosperująca, za przystępną cenę. Adres w biurze J. Hopcasa A. Salomonowej, Szczepańska 9. 5787 1 3

Mieszkanie

składające się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki, z elektrycznem oświetl., nadające się też na biura lub pensyonat, do wynajęcia od 1 października 1913. Wiadomość w Biurze elektrotechnicznem przy ulicy Starowiślnej 16, I p. Telefon 484. 5772 1 3

Wyprzedaż jabłek

po cenach niskich, ½ kg. 20—30 hal., sprzedaje się częściowo i hurtownie — pod zielonym parasolem, **Mały Rynek.** 5779

Poszukuje się

dzierżawy

około 300 morg. w Galicyi zachodniej (najchętniej w okolicy Krakowa). Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod **„Dzierżawa 230"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5731 1 3

Wiśnie hiszpańskie lub wiśnie czarne do smażenia i na nalewki wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką 5 K. — S. Fallik, dom eksportowy, Zaleszczyki. 5781 1 3

Dom

przy ul. Pijarskiej l. 2 (Kolegium Księży Pijarów), w całości lub częściowo, do wynajęcia.

Parcele w Dz. (Dąbie) i w Rakowicach, do sprzedania. — Bliższe szczegóły w kancelaryi adw. Dra Tadeusza Iskrzyckiego w Krakowie, ul. Wolska l. 3. 5769 1 5

NAGR. W ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU

ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE ODCISKÓW

„ARAGO" ST. GÓRSKIEGO 1 Kor. WARSZAWA

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.

Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 4038 9 10

Piekarnia

sklep, mieszkanie i stajnia, do wynajęcia. — Wiadomość: Zygmunt April w Podgórzu. 5439 4 4

Za bezcen!

Tylko przy ul. Brzozowej l. 4, I piętro, resztki wełniane, jedwabie, alpaki, batysty szwajc., etaminy, perkale i t. p.

Przy zakupnie za 10 kor. zwracam za tramwaj. 5583 3 6

Za 6 koron

beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 3453 34 100

Stołków

30 giętych, 2 kasy, biurko duże lepsze, szafa z lustrem i na książki, serwantka, stół dębowy na 24 osób, różne umywalnie, lustro do magazynów i inne, w ramach mahoniowych, kredens, komoda, stolik do kart, mahoniowy, kanapki dwie po 2½ metra długie, do interesów, maszyna ręczna i krawiecka, rozmaita broń antyczna, obrazy i t. p. rzeczy wysprzedaje się zupełnie do 30 lipca. Kraków, Ul. Gołębia 10. 5579 4 10

CUKIERNIA J. Szczawińskiego

Kraków, ulica Długa

poleca sok Grenadina w butelkach, ¾ litra 2 K. Przy odbiorze 3 butelek wysyła się opakowanie i porto franko. 5632 5 10

20 do 30.000 K

poszukuję na hipotekę po Kasie Oszczędności na realność w śródmieściu **(bez pośrednictwa),** na dłuższy przeciąg czasu. Procent umiarkowany. Wiadomość: **Liczba 2006** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4707 16 0

Panna

z praktyką, językiem niemieckim, buchalteryą i stenografią, poszukuje zmiany posady, najchętniej na Śląsku. Zgłoszenia: **„Aleksya"** poste restante **Kraków.** 5637 3 3

Kilka obrazów

pierwszorzędnych malarzy, okazynie zaraz do sprzedania, ul. Karmelicka 37, II piętro, drzwi na lewo, od godz. ½2 do 4. 5669 4 8

Do wynajęcia

pokój kawalerski, front., słoneczny, osobno pokój, kuchnia. przedpokój — zaraz. Wiadomość: ul. Wygoda 3, II p. 5616 3 3

Książki na wakacye

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

Kraków, św. Jana 6.

Dogodna wysyłka w skrzynkach dodawanych gratis.

Przy dłuższym abonamencie znaczne ustępstwa.

Dzieła beletrystyczne, literackie, artystyczne i naukowe w języku polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim. Osobny dział dla dzieci i młodzieży. **Najświeższe nowości.** 5730 2 0

Katalog naukowy z dodatkiem 60 hal., beletrystyczny z dodatkiem 1 K 10 hal., ogólny z dodatkiem 1 K 50 hal. — Dodatek do katalogu na rok 1912/13 40 hal. wraz z przesyłką

Wielka ilość mebli używanych

stare lustra, meble Biedermayer, jadalnie, stołki skórą obite, piękna umywalnia z kurkami, leżak, płaszcz kąpielowy, lampy elektryczne i w. i. bardzo tanio do sprzedania 5717 2 3

w Publicznej hali Aukcyjnej - - - - Pałac Spiski.

Administracya Dóbr

Ks. H. Radziwiłła

w Balicach

poszukuje maszynisty

obznajomionego z motorami benzynowemi. Zgłoszenia z odpisami świadectw i curriculum vitae nadsyłać należy pod adresem administracyi dóbr, p. Balice via Zabierzów. 5655 2 5

„Sztuka drukarska. Nowość".

W sprawie utworzenia rentownego, kilku milionowego przedsiębiorstwa w Galicyi, poszukuje się 1—2 spólników z kapitałem do 50 tysięcy koron.

Reflekuje się na uczciwych i wykształconych ludzi. Pośrednictwo niedopuszczalne. Bliższe szczegóły, rodzaj twórczości, przedłoży się osobiście. Zgłoszenia listowne pod **5783** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5783 1 3

Pot jest trucizną



To odnosi się i do włosów. — Po wytężeniach sportowych lub zawodowych należałoby każdym razem starannie skórę głowy wymasować

Dra Drallego wodą brzozową.

- - Błogie uczucie, nieprzeczuwane orzeźwienie i ożywienie jest skutkiem. - - A najważniejsza rzecz: organy skóry głowy odżywają napowrót. - - Nieprzyjemne swędzenie znika natychmiast, zapobiega się wypadaniu włosów i łuskom, podnieca się silnie porost włosów, unika przedwczesnego posiwienia. Pielęgnować włosy, dopóki są. - - Środków cudownych, któreby na łysej głowie w sposób czarodziejski wywoływały czuprynę, niema! - - Liczne poważne oceny lekarskie i prywatne. 4715 2 2

Dra Drallego woda brzozowa, oryginalny wyrób, do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, składach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. Cena 2·50 K i 5 K.

Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł.

Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!

HANDEL WIN

A. Gralewski i Sp.

obecnie 5695 2 4

ul. Bracka 13.

Najlepszej jakości! Najlepszej jakości!

WAPNO

z Wapienników **w Pogorzycach** (stacya kolejowa).

Poszukuje się zdolnych zastępców!

Informacyi udziela:

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie

Oddział towarowy. 4673 6 0

Pokoje

dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa 9, II. Cholewiczowa. 5605 3 0

Cukiernia J. Szczawińskiego

Kraków, ulica Długa, poszukuje **subjekta** do cukrów oraz **ucznia** zamiejscowego do praktyki. 5633 4 5

Biuro agencyjno-handlowe

przyjmie wszelkiego rodzaju produktu **zastępstwo** na Kraków i okolicę, ewentualnie na całą Galicyę i inne kraje. Zgłoszenia: **„Legitymacya 11 E. K".** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5670 2 3

Asystent farmacyi

poszukuje od 15 lipca sustentacyi w Krakowie, lub zastępstwa na prowincyi. **Okazicielowi legitymacyi kolejowej Nr 04840** poste restante **Kraków.** 5681 2 3

Zakopane

ul. Marszałkowska. pensyonat „Turnia", Br. Wolmanowej. Pokoje duże słoneczne, z werandami. — Kuchnia staranna. Ceny umiarkowane. 5520 4 6

Aspiranta

przyjmie apteka w Strzyżowie n./W. 5515 4 4

Powozy

półkryte, wózki, faetony-kuczer, wolant, brek, omnibus i t. p., do sprzedania. — Kraków, Zwierzyniecka 35. 5580 6 8

Manipulantka biurowa

rutynowana i pisząca biegle na maszynie, znajdzie zaraz posadę w kancelaryi adwokackiej, Rynek główny l. 44. 5700 3 3

Wyborny miód deserowy!

kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki, 5 kg. puszka kor. 6·50. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek kor. 6. Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka kor. 11·80. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 757 79 0

Leksykon

Mayera, 19 tomów, tylko 45 K, kasa Wiesego mała, aparat na naftę tanio sprzedam. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 5578 4 5

Wiśnie hiszpańskie do smażenia i na kompot, w 5 kg. koszykach K 4·30, wysyła franko za zaliczką D. Gottfried, dom eksportowy, Zaleszczyki III. 5726 2 4

Masło

naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 12 K opłatnie, Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 5554 6 24

Wiśnie

ładne, świeżo rwane, wysyłamy w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką 5 K. — Schachner i Dikman, wywóz owoców, Zaleszczyki. 5555 4 6

Mleczarnia

pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość: ul. św. Tomasza 27. 5702 2 3

Buciki damskie

zakupione na licytacyi, oryginalne amerykańskie, można nabyć o połowę taniej niż kosztują, przy ul. Kopernika 13. 5710 3 3

Akuszerka

Filipowa, mieszka przy ul. Kremerowskiej 4. 5696 2 3

Panienki lub studenci

znajdą umieszczenie u izrael. rodziny. Zgłoszenia pisemne pod **„Opieka"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 5594 3 10

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 5650 2 20

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczer-faetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 80 0

Lokal

na handel korzenny, już zaprowadzony, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość u p. Lernera, ul. św. Tomasza 20. 5707 2 3

Na ● rzadkie włosy ● u Pań, niema innej rady ● jak

● Dobra fryzura. ●

Takie ● wykonuje zadawalniająco, z najlepszych ● włosów ● i poucza, jak ● się nią czesać ● fryzyer ● ul. Wolska 1 w Krakowie. 5497 4 5



Stanowczo najlepsza woda do ust. 2516 7 9

Słuchacz filozofii

szuka lekcyj, ew. guwernerki na prowincyi, poza Krakowem. Udziela nauki języka łacin., literat. polskiej, konwersacyi niemieckiej, historyi i t. d. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod Maurer 1891. 5739 2 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 5030 9 10

Dwie panienki

z najlepszemi świadectwami szkoły handlowej, biegłe w korespondencyi i stenografii niemieckiej i polskiej szukają posady — Zgłoszenia: **H. M. Gsodam** poste restante Wieliczka. 5705 3 3

Zakopane, „Leśniakówka"

pensyonat zdala od ulicy i kurzu, wspaniały widok, pokoje słoneczne z werandami, kuchnia wytworna, fortepian w domu, ceny b. przystępne. 5708 2 10

Józef Grodyński

c. k. notaryusz 4786 26 30

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 4.

Zarząd dóbr Głębowice

p. Polanka Wielka

ma do sprzedania **garnitur młocarni z kieratem** firmy Clayton i Schuttleworth. 5742 2 2



Ognie

lampiony, serpentyny, balony itp. najtaniej u firmy

Fiałek i Turek

Kraków, ulica Karmelicka 8.

Flaszki, utrzymujące ciepłe lub zimne napoje przez 24 godzin w pierwotnej temperaturze, po K 4·00. Cenniki darmo i opłatnie. 5703 2 15

Galicyjska fabryka narzędzi wiertniczych **Perkins Mac Intosh & Zdanowicz w Stryju,** poszukuje

konstruktora

obznajomionego z konstrukcyą i fabrykacyą maszyn parowych.

Zgłoszenia do Stryja z podaniem warunków płacy i czasu objęcia posady. 5698 3 3

Dra Eryka Kuehnelta Sanatoryum Hohen-Salzburg w Parsch-Salzburg

największe zbiorowisko obcych w Austryi, 12 minut z Salzburga koleją elekt., wspaniałe, spokojne położenie. Wszelki komfort. Ceny umiark. Wszelkie sposoby leczenia fizykal.-dyet. 3279 10 14



Siwe włosy!

znikają **natychmiast** po użyciu środka

W. Seegera „Wesena" farby orzechowej K 2·40

W. Seegera „Nuxol" lub „Pigmentin" K 2·40 K 4 i K 8.

Kto chce je usunąć **powoli i nieznacznie,** niech użyje środka

W. Seegera „Nuancin" K 4

przetworu przeźroczystego jak woda, podobnego raczej do wody na włosy.

Komu **wypadają** włosy lub ma **łupież** (łuski) **na głowie,** niech używa wody do włosów

W. Seegera balsamu brzozowego

który zawiera czysty, **leczący** sok brzozy.

Jedynie prawdziwe wyrobu W. Seegera, Wiedeń. — Warszawa. Składy we wszystkich aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzyerskich.

Generalny zastępca: Szymon Tilles, Wiedeń II., Taborstrasse 46. 5743 20 50